N-r 269 Środa 12 (25) października 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. P.

Franciszek Dadźbóg-Kamieński

Obywatel ziemski powiatu Krzemienieckiego.
Wygnaniec z roku 1863.

Przeżywszy lat 72, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Radziwiłłowie dnia 9-go października r. b. Pogrążeni w głębokim smutku wdowa, syn, córka, zięć i wnuki zawiadamiając krewnych, znajomych i przyjaciół o tej bolesnej stracie proszą o modlitwę za jego duszę. 4554

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze K. Podhorskiego.

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

387

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.
Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Rok XXXVI ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW
ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH
Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczyci się współpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni.

W roku bieżącym damy znakomitą powieść BOLESŁAWITY „TUŁACZE", osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**; poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 3

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.
Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.**
№ Telefonu 78-26.

70% oszczędności 70%

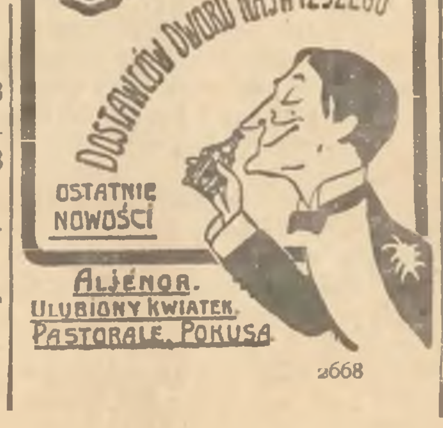
Żarowe lampki ekonomiczne „Powszechnego Towarzystwa Elektryczności" dają 70% oszczędności, palą się we wszelkich pozycyach i dają jasne białe światło.

Filia Kijowska Rosyjsk. Towarzyst.

Powszechne Towarzystwo Elektryczne
Prorezna 17. 4251

Skład otwarty od godz. 9 — 7 wiecz.
Telefon № 1064.

JA UŻYWAM KWIATOWEJ WODY KOLOŃSKIEJ TYLKO — — TWA A. RALLET & Co



ALJÉNOR. ULUBIONY KWIATEK. PASTORALE. POKUSA

2668

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya N. BASOWA.

Dziś po raz 2-gi nowa sztuka G. Zapolskiej: 1) **„Panna Maliczewska"** w 3 akt. 2) **„Bez klucza"** w 1 akcie. Biorą udział pp.: Bo...kiewicz, Tokarewa, Bogdanowsk., Bolchowski: Radin, Smirnow i inni. Reżyserya A. Sokołowskiego. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny zwyczajne. W czwartek dnia 13 po raz 13 hr. L. Tołstoja **„Żywy trup"** w 12 obr. W piątek dn. 14 wes. kom. 1) **„Marmurowa wdówka"** (Pasażerka), w 3 akt., 2) **„Jak on błagował przed jej mężem"** w 1 akcie. B. Chon. W niedzielę dnia 16-go dwa przedstawienia: w południe po cenach zniżonych po raz 1-szy po wznowieniu tragedya Szyllera **„Zbójcy"** w 5 akt. W poniedziałek dnia 17-go 6-te ogólno przystępne przedstawienie po raz 1-szy po wznowieniu **„Sokoły i kruki"** w 5 akt. Ks. Sumbatowa Jużina. Dzienna kasa teatru: **Br. Kohen** Kreszczatyk 25. Szczegóły w afiszach. W próbach sztuka Bielajewa **„Psisza"** w 4-ch akt. na wystawienie tej sztuki posiadamy wyłączne prawo.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczyrina.

Dziś w środę dnia 12-go października wesoła komedya **„Stracona dziewczyna"** (La gamine) w 4 akt. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W czwartek dnia 13-go ogólno-przystępne przedstawienie **„Sprawa prywatna"** Czereszniewa. W piątek dn. 14-go października **benefis A. Murskiego „Chytry szlachcic".** W niedzielę dnia 16-go w południe po cenach zniżonych **„Żywy trup"**, wieczorem **„Naga"** w 4 aktach.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś dn. 12 go października **„Hugonoci".** Biorą udział pp.: Brun, Miłowidowa, Skokan, Kostiakow, Kamioński, Kaczenowski, Szydłowski. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 13-go 1) **„Pajace"**, 2) **„Jolanta".** Dnia 14-go **„Rigoletto".** Dnia 15-go **„Tanhaüser".** Bilety nabywać można. W próbach po raz 1-szy w Kijowie **„Quo Vadis"** muz. Nugesa, treść według powieści Sienkiewicza.

Sala Klubu Kupieckiego we czwartek d. 13 października odbędzie się **KONCERT** pianisty

Józefa Turczyńskiego

(z Wiednia)

poświęcony pamięci F. Liszta z powodu 100 letniej rocznicy urodzin, fortepian fabr. Blüthner'a ze składu „Kerntopf i Syn". Bilety nabywać można w księgarni Wł. Idzikowskiego od 10—1 i 3—8. 4520

ZMIANY ADRESÓW

pp. lekarzy, adwokatów, inżynierów, kupców, rzemieślników i t. p. 4562

Bezpłatnie

zamieszcza Redakcya Kalendarza Kijowskiego do dnia 1-go listopada r. b. Adres: Księgarnia Leona Idzikowskiego.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.
Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:
I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

„Tygodnik Podolski"

Organ polityczny, społeczny, literacki, poświęcony sprawom i informacyom kresowym.

Rozpoczyna druk listów z Czarnogóry i Albanii, specyalnego sprawozdawcy, o obecnem położeniu politycznem na półwyspie Bałkańskim.

210

Przedpłata do końca roku wynosi 3 rb.

Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

KANTOR BANKIERSKI 4435

M. ALPERINA

Kijów, Kreszczatyk 19, telefon 12-18.

Sprzedaje na raty bilety wszystkich trzech emisyi z zadatkiem: 30 rb. na bilety I emisyi i 25 rb. na bilety II i III emisyi. Wygrana z chwilą zapłacenia zadatku należy do nabywcy premiówki.

Szczegółowe warunki wysyłamy bezpłatnie.

Dnia 2-go stycznia wygrywa 300 biletów na sumę 600,000 rb.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **I. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku 558

Zakopane pensyonat **„Warszawianka"**
Willa cała murowana. Elektryczność. Centralne ogrzewanie. 4524

Uwadze pp. studentów.

Magazyn ubrań MARS

Funduklejowska № 3, telef. 758. 4271

Poleca ubrania uniformowe i cywilne, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór materyałów. Ceny nizkie.

SPORT POWSZECHNY

Tygodnik ogólno-sportowy ilustrowany z dodat.

WARSZAWA, KRUCZA 12.

Wychodzi pod redakcyą JANUSZA DRACA.

SPORT POWSZECHNY jest jedynem tygodniowem pismem ilustrowanem, obejmującem wszystkie bez wyjątku dziedziny i rodzaje sportu u nas.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza oprócz fachowych, przez specyalistów pisanych, artykułów liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i zagranicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

SPORT POWSZECHNY służy w szerokim zakresie krajowej hodowli koni pełnej i pół krwi, pozostając w bezpośrednim i stałym kontakcie z najwybitniejszymi naszymi hodowcami i sportsmenami.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza ścisłe sprawozdania z działalności wszystkich polskich stowarzyszeń i związków sportowych — stołecznych, prowincyonalnych: w Galicyi, Poznańskiem, na Litwie, Ukrainie, Wołyniu, Podolu i zagranicą.

SPORT POWSZECHNY służy chętnie wszystkim swoim Prenumeratorom i Czytelnikom szczegółowemi informacyami i wskazówkami we wszystkich dziedzinach sportu, bądź na łamach swoich, bądź też w osobnych listach za nadesłaniem marki na odpowiedź.

SPORT POWSZECHNY przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

SPORT POWSZECHNY wydaje w sezonie dodatki nadzwyczajne z programami i sprawozdaniami wszelkich interesujących publiczność meetingów sportowych i rozsyła je prenumeratorom bez dopłaty.

SPORT POWSZECHNY JEST NAJTAŃSZEM U NAS TYGODNIOWEM PISMEM SPORTOWEM, GDYŻ PRENUMERATA WYNOSI: w Warszawie z odnoszeniem do domu, na prowincyi z przesyłką pocztową: ROCZNIE rb. 5, PÓŁROCZNIE rb. 2.50, KWARTALNIE rb. 1.25. 848

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Do sprzed, duże kaczki Pekińskie 3 szt. 12 rb. loco Browki Poł. Z. pocz. Korostyszów kij. gub. maj. Jadwinówka. W. Olizar 4460

1-a Lecznica Dentystyczna przeniesiona **na Prorezną № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 4555

Arco (Tyrol południowy) **ordynuje** jak dawniej przez sezon zimowy,

Dr. K. Włyński
(Villa Germania). 4125

Dentysta-Lekarz **S. BYK** przyjm. chorych od g. 10—2 i od 4½—6½. Funduklejowska 33 m. 14. 4345

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego"** przyjmuje **p. Włodzimierz Biesiekierski.** 355

WINNICA 3135

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Notatnik terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. *Poniedziałek*: Od g. 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 chłopcy (do lat 10); od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi. *Wtorek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Środa*: od 5 do 6 dziewczynki, od 7 do 8 druhowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Czwartek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Piątek*: od 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 uczniowie, od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi

Ziemstwo — a kooperacya.

Zbliża się czas zjazdów powiatowych radnych ziemskich, obranych z mocy nowego prawa. Zebrani radzić będą nad miejscowemi potrzebami, nad sposobami zaspokojenia gospodarczych potrzeb ludności.

Nie ulega wątpliwości, że radni polacy, chociaż ograniczeni w liczbie, ale zasobni w wiedzę i niezaprzeczoną znajomość miejscowych warunków, popierać będą radą i głosem wszelkie wnioski, skierowane ku podniesieniu kraju, ku poprawie bytu jego mieszkańców.

Całość gospodarki ziemskiej składa się z rozmaitych działów i specyalnych gałęzi, jak: oświata, zdrowotność, drogi i t. p. Działy te, obsługiwane przez fachowców, a kierowane przez specyalne komitety, przechodzą w ręce nowych ziemstw, jako sprawy uruchomione, lepiej lub gorzej zorganizowane. Ich dalszy rozwój zależeć będzie od umiejętności i pilności nowych kierowników. Wszelako nawet najbardziej doskonały rozwój tych poszczególnych działów ogólnej gospodarki ziemskiej danego powiatu lub gubernii nie wyczerpuje jeszcze obowiązków ziemstwa. Poza samodzielną gospodarką ziemską, poza zarządem instytucyami użyteczności i wygody publicznej, pozostaje cała ogromna dziedzina inicyatywy prywatnej—bądź to jednostkowej, bądź zbiorowej, która, o ile zmierza ku podniesieniu kraju, ku poprawie bytu jego mieszkańców, o tyle ma równoległe z ziemstwem dążności i ma najzupełniejsze prawo do jego pomocy i poparcia.

Owóż poparcie i pomoc wszelkim zdrowym przejawom samodzielności, inicyatywy i przedsiębiorczości mieszkańców, a tem więcej ich organizacyi gospodarczej, stanowi obowiązek kierowników samorządów lokalnych. Obowiązek ten tak ważny a istotny, iż zaniedbanie jego czyni działalność ziemstw szkodliwie jednostronną.

Żadna, by nawet najlepsza gospodarka ziemska nie jest w stanie, sama przez się, podnieść dobrobytu kraju, o ile równolegle z nią nie wzrasta samodzielność ludności. Żadne usiłowania ziemstwa nie w stanie są przeniknąć w głąb ekonomicznego życia, w tę dziedzinę otwartą dla inicyatywy prywatnej. A od niej przecież zależy rozwój kraju; jej zanik prowadzi do ekonomicznego upadku, do osłabienia płatniczej sprawności mieszkańców, na której się ostatecznie opierają zasoby samego ziemstwa.

Z pomiędzy przejawów samodzielności i przedsiębiorczości mieszkańców naszego kraju, niema bodaj innego, któryby tak wszechstronnie dotykł najrozmaitszych potrzeb szerokich warstw ludności, jak wiejskie towarzystwa spółdzielcze wszelkich typów. Kooperatywy kredytowę, spożywcze i wytwórcze, to są te dźwignie, których moc i sprawność warunkuje podniesienie dobrobytu i kultury najliczniejszej u nas grupy ludności—drobnych rolników.

Kooperatywy kredytowe (T-wa zaliczkowe i zaliczkowo - oszczędnościowe), uruchomiając miejscowe środki, rozdzielając je między bardziej przedsiębiorcze jednostki, czuwając nad produkcyjnem ich użyciem, dają możność rozwinięcia się inicyatywie prywatnej, wprowadzenia melioracyi koniecznych i bardziej intensywnej gospodarki, a jednocześnie wprowadzają zdrowe podstawy do stosunków kredytowych.

Spożywcze kooperatywy, mając na celu zaspokajanie potrzeb miejscowej ludności na zdrowych, współdzielczych zasadach, wykorzeniają wyzysk i oszukaństwo, które się rozpanoszyły po wsiach dzięki nieświadomości i rozstrzeleniu spożywców, wprowadzają produkty zdrowe i gatunkowo wyższe, obniżają ich cenę do normalnego poziomu i tem samem oszczędzają ludności znaczne sumy. Nawet przy dzisiejszym, niezadawalającym stanie wiejskich spółek spożywczych, sumy zaoszczędzone przez nie sięgają milionów. Kooperatywy wytwórcze, więc rolnicze i rolniczo-przemysłowe T-wa, spółki ogrodnicze, mleczarskie, hodowlane, pszczelarskie, nskoniec rzemieślnicze, to są organizacye ekonomiczne, które przy odpowiednim kierunku i poparciu stać się mogą nie poślednim, jeśli nie pierwszym czynnikiem podniesienia kultury rolnej, przemysłu drobnego i ogólnej wytwórczości kraju.

Wszystkie wspomniane typy kooperacyi rozsiane są po wsiach na całym obszarze t. zw. zachodnich gubernii. Jedne z nich dość rozpowszechnione i rozwinięte, inne dopiero w zaczątkach. Historyę powstania kooperacyi na Rusi i cyfrowe dane o ich rozwoju podawaliśmy na innem miejscu. Przytaczane były poważne cyfry, świadczące, iż kooperacya u nas, to już nie jest *une quantite negligeable*; to już poważne zjawisko społeczne.

Poważnie też zapatrywały się na nią ustępujące obecnie z widowni stare nasze gubernialne zarządy ziemskie, co na karb ich zasług odnieść należy. Za ich staraniem wprowadzone były posady instruktorów kooperacyi; ich zabiegom zawdzięczać należy urządzane sporadycznie kooperacyjne kursy i zjazdy, które znacznie posunęły naprzód rozwój kooperacyi i bardziej świadome jej traktowanie.

Z ustąpieniem starych zarządów ziemskich, ze zmianą ludzi u ich steru, z uszczupleniem praw gubernialnych zarządów i rozszerzeniem samodzielności powiatów, wchodzi na porządek dzienny sprawa stosunków nowych ziemstw do kooperacyi.

Powiatowe zjazdy ziemskie będą się musiały wypowiedzieć w tej sprawie. Konkretnie wziąwszy zjazdy powiatowe będą musiały odpowiedzieć sobie na dwa pytania: 1) Czy poczuwają się one do obowiązku popierania kooperacyi, widząc w niej dodatni czynnik kulturalny i ekonomiczny? i 2) jeśli tak, to czy wydatki na popieranie kooperacyi, jako to: na instruktorów, kursy, zjazdy i t. p. odnieść na koszt powiatu, czy też sprawy te oddać w ręce gubernialnego zarządu i opłacać z gubernialnej kasy?

Najbliższa przyszłość przyniesie nam odpowiedź na te pytania interesujące obecnie stronników kooperacyi. Nie przesądzając ich treści, myślę, że zasadniczo nasze ziemstwa wypowiedzą się za koniecznością wydatnego poparcia ruchu kooperacyjnego, że przy gubernialnem ziemstwie utrzymaną zostanie posada gubernialnego kooperatysty, któryby miał za zadanie ogólną kontrolę nad różnego typu kooperatywami w kraju naszym, po powiatach rozsianemi.

Przytem, dla zabezpieczenia normalnego rozwoju, w naszych warunkach, wypadłoby dodać jeszcze posady powiatowych instruktorów—kooperatystów. Przy nizkim b. poziomie umysłowym naszej ludności wiejskiej, przy gęstej stosunkowo sieci kooperatyw, których ilość codziennie wzrasta, konieczny jest instruktor w każdym powiecie. Tylko przy usilnej pracy w powiatach objazdowych instruktorów możliwe by było wypełnienie programu skutecznego przez ziemstwa poparcia kooperacyi.

Rzucam te myśli w przededniu powiatowych zgromadzeń ziemskich, w nadziei, iż znajdą one posłuch u tych czytelników „Dziennika", którzy ze swego wyborowego urzędu wezmą udział w obradach nowoutworzonego ziemstwa.

Jeśli chodzi o podniesienie dobra ludności, o ekonomiczny rozwój kraju,—a instytucyom ziemskim, chyba, chodzić o to powinno, to ich zadaniem powinno być poparcie samodzielnych organizacyi kooperacyjnych, które, jako zdrowe przejawy samopomocy u ludzi, jako dowody ich gospodarczej sprawności, stać się mogą o wiele silniejszą ekonomiczną dźwignią kraju, niż nawet najlepiej zorganizowana gospodarka ziemska, w ścisłem jej dotychczasowem znaczeniu.

Setki przeznaczone na kierowników—instruktorów kooperatyw z powiatowych kas ziemskich, znaczniejsze a trwalsze dadzą krajowi korzyści, głębsze pozostawią ślady, od tysięcy wkładanych w jego zewnętrzne urządzenia; najlepiej bowiem urządzony kraj nie będzie zdolny do ekonomicznego rozwoju, o ile równolegle nie wzrasta świadoma siebie, sprawna a zorganizowana samodzielność jego mieszkańców, której najlepszym wyrazem jest kooperacya.

Należy mieć nadzieję, że ci, którym powierzono włodarstwo zasobami kraju, udzielą ich cząstkę na koszty utrzymania instruktorów kooperacyjnych. Koszty te, to mały odsetek powiatowych budżetów ziemskich, a opłacą się one krajowi sowicie.

Junosza.

Przyszłość polityczna świata.

Znany pisarz angielski i znawca krajów wschodnich, Wells, mówiąc o nieuniknionych dla Europy starciach politycznych z rasami kolorowemi, surowo potępia przestarzałe, stronnicze, zdaniem jego, poglądy europejczyków na inne rasy. Zupełnie bezzasadnie — mówi Wells — europejczycy wyobrażają sobie, że wszystkie ich starcia z ludami kolorowymi muszą się kończyć tak, jak się kiedyś skończyła walka persów z klasyczną Grecyą.

Tysiące lat istnieli odosobnieni chińczycy, japończycy, murzyni, indyanie i t. d. na swoich ziemiach, zdala od kultury europejskiej. Żyli po swojemu i wyrobili sobie swoje osobne formy współżycia; niektóre z tych form, jak naprzykład u hindusów i arabów, pod niektóremi względami nie ustępują europejskim i nie mogą im dorównać tylko pod względem ulepszonych środków podboju innych ludów. Lecz Europa sama odnalazła dalekie, odosobnione rasy i sama się do nich zbliżyła, szukając przestrzeni dla swej ludności, powiększenia swych bogactw naturalnych—i sama je nauczyła, czem osiągnęła panowanie, czem zdobyła swą potęgę. I te rasy obce przekonały się, że tylko doskonałe uzbrojenie zapewnia europejczykom władzę nad innemi narodami. Zrozumiały, że na udoskonaleniu techniki i przemysłu polega najpewniejszy sposób powiększenia sił narodowych.

Pierwsza na tę drogę wstąpiła Japonia, która obecnie umie już wyzyskiwać na swoją korzyść nawet przymierze polityczne. Za nią poszły Chiny ze swoją 400-milionową ludnością i olbrzymiem terytoryum. Obecnie Chinom brak tylko potężnej osobistości politycznej, któraby potrafiła zbudzić do życia drzemiące w nich siły.

Tę stronę współczesnej kultury europejskiej, która polega na powiększeniu armii i wogóle uzbrojeniu, najbardziej przejmują od europejczyków rasy kolorowe. Widzą w niej jawne i niezawodne korzyści i nie szczędzą dla tej sprawy ofiar. Zdaniem Wellsa, do wydarzeń, które dodały bodźca ruchowi ras kolorowych, należą przedewszystkiem wojna rosyjsko-japońska, a następnie—zwycięstwo Abisynii w wojnie z Włochami.

Witte i fałszowana Gioconda.

Spór pomiędzy hr. Witte a p. Guczkowem rozpoczął się dość spokojnie od wzajemnego prostowania faktów, dotyczących bliższej a tak bardzo interesującej przeszłości tak zwanego konstytucyonalizmu rosyjskiego.

Moment, kiedy się decydowały losy pierwszego w Rosyi gabinetu, nawpół tylko urzędniczego, znaczenie fatalne popieranej przez Wittego kandydatury p. P. Durnowo, szczegóły prowadzonych z działaczami społecznymi rokowań — wszystko to wyjaśniła w dostatecznej mierze polemika dwóch mężów stanu, z których jeden reprezentował wówczas władzę, drugi chciał reprezentować społeczeństwo.

Ale spór, w pierwszym okresie faktyczny, przybrał w dalszym ciągu znaczenie zasadnicze. Dziś Guczkow z Wittem polemizują już o to, kto zaprzepaścił konstytucyę rosyjską i co pozostało z manifestu 17 października.

Guczkow zrobił zarzut Wittemu, jakoby był on główną sprężyną intrygi przeciwko Stołypinowi. Witte miał być inspiratorem reakcyi w Radzie Państwa i poza nią, Witte był tajnym stronnikiem wrogów „nowego ustroju", Witte z za kulis doświadczoną ręką rozstawiał maryonetki w dramacie historycznym, którego akt ostatni — to zguba Stołypina, obrońcy i stronnika konstytucyi...

Witte naturalnie posądzeń tych nie mógł pozostawić bez odpowiedzi. „... Nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio z nikim w żadne konspiracye przeciwko nieszczęsnemu P. Stołypinowi się nie bawiłem" — pisze ekspremier w liście do gazet. Jeżeli zaś kursuje taka pogłoska, to jest to „legenda policyjno-polityczna", która ma na celu zdyskredytowanie niedogodnego i niebezpiecznego przeciwnika.

A zresztą — mówi Witte — któż to ma prawo wylewać łzy nad konstytucyą rosyjską i jej domniemanym obrońcą i sługą? „Co to jest za człowiek, którego boleść brzmi z taką przesadą"? — pyta Witte Guczkowa, jak Hamlet Laertesa nad grobem Ofelii. Jeżeli kto ma prawo smucić się losem aktu 17 października, to przedewszystkiem on, Witte, tego aktu wyłączny i odpowiedzialny twórca, Ofelii rosyjskiej wierny aż do grobu kochanek...

Po czem że to płaczecie? — mówi sarkastycznie ekspremier październikowcom. Jaki to „nowy ustrój" opłakujecie? Nowy ustrój ja stworzyłem, a ten nowy ustrój, za który niby zginął Stołypin i po którym płacze jego urzędowa płaczka — to trup 17 października, to fałszowana Gioconda, z wyblichowaną twarzą i podmalowanemi oczami.

I oto stajemy wobec zagadnienia, kto był istotnym grabarzem tego wszystkiego, co aktem 17 października zostało nadane obywatelom państwa rosyjskiego.

Próżnobyśmy chcieli rozwiązać to zagadnienie dzisiaj. Jakkolwiek bowiem niedyskretne polemiki uchylają nieco zasłony nad wydarzeniami przełomowej doby, są to jeszcze prawie całkowicie obrazy anegdotyczne, bez historycznej, suchej ale ścisłej perspektywy. Względy osobiste wpływają zresztą na to, że nawet w rewelacyach znajdujemy niedomówienia i zastrzeżenia.

Więc trudno powiedzieć, kto winniejszy. Ale, że obaj są winni — to chyba nie ulega wątpliwości. I Witte, i Stołypin...

„Jest rzeczą zadziwiającą — pisze pewien publicysta rosyjski — rzeczą prawie niezrozumiałą, dlaczego Witte, który odegrał taką olbrzymią rolę w historyi wolności rosyjskiej, nie cieszy się nietylko prawdziwą, historyczną sławą reformatora i twórcy nowej Rosyi, ale nawet ogólnem uznaniem? Dlaczego za każdym razem, kiedy zachodzi mowa o kandydaturze Wittego na to lub inne stanowisko, albo o jego poglądach i zamiarach — dźwięczy zawsze jakiś dwoisty, nieufny, dziwny ton w stosunku do tego nazwiska".

Rosya nie ufa Wittemu.

„I są po temu przyczyny — pisze tenże publicysta. — Rosya być może wdzięczna jest Wittemu za to, że „brał odpowiedzialny i wyłączny udział" w akcie 17 października, ale w głębi duszy Rosya boleje, że to był właśnie hr. Witte, a nie inny bardziej prawy i szlachetny człowiek, który, stawszy się twórcą nowego ustroju, nie wyrzekłby się go nazajutrz".

Witte stworzył rosyjską konstytucyę, ale Witte nie potrafił tchnąć w nią prawdziwego życia, nie potrafił zainteresować nią szerokich warstw społeczeństwa, nie zdołał i nie próbował zresztą zrobić z niej czegoś drogiego i bliz- kiego temu społeczeństwu.

Wolności obywatelskie w akcie 17 października proklamowano — ale o natychmiastowem wprowadzeniu ich w życie nikt nie myślał. Społeczeństwo czekało cierpliwie i dostawało... wyjaśnienia, uzupełnienia, okólniki i interpretacye, które świadomie dążyły do tego, ażeby z zapowiedzianych swobód uczynić fikcyę.

Rosya okazała się nieprzygotowaną do korzystania z form konstytucyjnych—tłómaczył się przed zagranicą Witte, zapominając o tem, że sam przecież mówił, iż wie jak zbawić Rosyę, jakie nowe sposoby zastosować, ażeby zachwianemu w podstawach państwu dać nowy, trwały fundament.

Nowe sposoby, stosowane przy pomocy ministra spraw wewnętrznych Durnowo, jak się okazało, były aż nadto ze smutnej przeszłości znane. Były to represye i represye — poza tem nic więcej...

I społeczeństwo rosyjskie nie zapomniało dotąd, że „uśmierzanie" Rosyi, owe ekspedycye karne i masowe rozstrzeliwania, pochodzą przecież jeszcze z doby Wittego. Za swoje nieprzygotowanie do form konstytucyjnych zapłaciła Rosya dużo i właśnie Witte brał ten krwawy okup. Czy wobec tego społeczeństwo rosyjskie może Wittemu ufać?

Zapewne, o ile chodzi o spór dwóch mężów tak dla „konstytucyi" zasłużonych jak Witte i Guczkow, to niewątpliwie ten pierwszy ma prawo drugiemu—wytykać służbę gorszą i bezpłodniejszą. Któż bowiem jeżeli nie październikowcy, idąc posłusznie za rządem, zawinili przeciwko zasadzie nowego ustroju, zapowiedzianej w akcie 17 października?

Na czyj rachunek zapisać należy ten fakt, iż w ciągu ostatniego pięciolecia wszystkie wolności konstytucyjne, a zwłaszcza wolność sumienia stały się pustym frazesem?

Zapewne, przy porównaniu, rządy Wittego wyglądają na daleko liberalniejsze od rządów Stołypina. Pyszni się Witte tem, że za jego czasów kara śmierci nie była integralną częścią systemu rządzenia (ekspedycye karne i t. d. traktuje się oczywiście jako środki wyjątkowe, a nie system); chwali się i tem, że nigdy swoich poglądów i przekonań nie zmieniał. Czy to jednak o istotnym konstytucyonalizmie Wittego stanowi? Czy np, jak dowcipnie zauważył poważny organ prasy rosyjskiej, „Russkija Wiedomosti", nie byłby Stołypin liberalniejszy od Wittego, gdyby był tak jak Witte „twórcą" konstytucyi rosyjskiej, a Witte przyszedł dopiero po nim?

Ale spór o większy lub mniejszy liberalizm uważamy za jałowy. Sedno rzeczy jest doprawdy w czem innem...

Ponieważ jednak pamiętamy wszyscy, a zwłaszcza pamiętamy to my, polacy, iż całą treścią rządów ostatniego pięciolecia był zoologiczny nacyonalizm i art. 87,—tedy nie bez interesu czytamy, jak eksdygnitarz, wybitny w każdym razie mąż stanu rosyjski, gromi rządy ostatniej doby, mówiąc, iż nigdy jeszcze rząd ministrów nie sięgał do poziomu takiej nieograniczonej, absolutnej i niebywałej samowoli.

To jest fakt, na który daremnie sili się p. Guczkow odpowiedzieć argumentami o postępowości i konstytucyonalizmie zmarłego ministra spraw wewnętrznych.

To jest fakt, jak faktem jest również, że związek 17 października — to już trup polityczny.

Hr. Witte ma dowcipny i zły język.

On, który mniema, iż jest Leonardem da Vinci konstytucyi rosyjskiej, kpi złośliwie z fałszerzy Giocondy.

Zdaje się przytem, że kpi nie bez słusznej racyi i że pociski jego — trafiają.

St. J.

Nowe książki.

— *Wypisy historyczne* ilustrowane dla użytku młodzieży przy nauczaniu dziejów powszechnych pod redakcyą Kazimierza Wachomskiego. Zeszyt czwarty. 8-ka str. 289—384.

Zeszyt czwarty tego niezmiernie pożytecznego wydawnictwa zawiera, w troskliwem opracowaniu dr. Justyny Jastrzębskiej, obraz ustroju wewnętrznego Grecyi starożytnej. Mamy tu więc urządzenia polityczne i społeczne Sparty, dalej, obszerne bardzo, na podstawie najnowszych badań traktowane dzieje ustroju demokratycznego w Atenach, dalej prawo prywatne i sądownictwo, sztukę wojenną u starożytnych greków, wreszcie—teatr (początek).

— *Świat zwierząt.* Zwierzęta ssące. Według Karola Cornisha. Zeszyt I i II z trzema tablicami kolorowemi i 95 ilustracyami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i S ka. 1911. 4-ka. str. 64. Cena zeszytu kop. 60.

Dzieło to, zawierające barwnie i przystępnie opisane życie i obyczaje zwierząt, zostało pierwotnie opracowane po angielsku pod kierownictwem Karola J. Cornisha, przy udziale komitetu, złożonego z wybitnych uczonych i podróżników. Przetłómaczone następnie na wszystkie języki, wychodzi obecnie po polsku pod redakcya prof. Jana Sosnowskiego. Cechą i zaletą szczególną tego dzieła, obok niezmiernie zajmującego tekstu, są ilustracye. Ale nie te ilustracye martwe, kompozycye rysowników, którzy nigdy świata zwierzęcego w głębi lasów nieprzebytych nie obserwowali, lecz ilustracya bezpośrednia. Fotografia zrobiła w czasach ostatnich postępy tak znaczne, że podróżnicy we dnie i w nocy mogli podchwytywać na gorącym uczynku najciekawsze szczegóły życia tajemniczego świata zwierzęcego przy pomocy zdjęć migawkowych. Z umiejętnego wyboru i doboru takich fotografii z życia powstała wspaniała część ilustracyjna niniejszego dzieła. Całość wydawnictwa obejmie 400 stronic druku z 500 ilustracyami w tekście, oraz 13 wielobarwnemi rycinami na oddzielnych tablicach, a zawrze się w 12-tu zeszytach po 32 strony druku każdy. Po wyjściu z druku całości (w grudniu r. b.) cena znacznie podwyższona zostanie.

— *Jezus Chrystus i kwestya społeczna* p. Fr. B. Peabody. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i S-ka. 1911.

— *Homilie* na niedzielę i uroczyste święta całego roku. Opracował X. Tomasz Dąbrowski. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i S-ka.

Wojna włosko-turecka.

Lądowanie.

Korespondent „Corriere della Sera", którego wrażenia z teatru wojny, na tem miejscu już nieraz podawaliśmy, w barwnym opisie podaje następujące szczegóły lądowania w Trypolis pierwszego korpusu ekspedycyjnego wojsk włoskich.

Zdala na morzu, na horyzoncie zaczernionym dymem, rozpostarł się długi szereg okrętów, wynurzając się z wody coraz bardziej. Wiatr szarpał smugi czarne, rozmazując je po horyzoncie, tłumy ludzi rzuciły się na ten widok ku portowi. Rychło zaczęliśmy odróżniać potężne kadłuby i wieżyce pancerników wśród olbrzymich parowców transatlantyckich. Statki wojenne wydawały się oficerami tego szeregu, płynące po bokach torpedowce opędzały jak psy owczarskie swoją olbrzymią trzodę. Dwadzieścia sześć okrętów zbliżało się powolnym ruchem. Zarzuciły kotwicę poza portem, za małym dla nich.

Tymczasem na brzegu zbierają się kompanie piechoty marynarki, która broniła przez tydzień zdobytego miasta przed atakami nieprzyjaciela. Teraz dopiero widzi się, jak ich niewielu. Pierwszego dnia po zajęciu Trypolisu, gdy trzeba było wywrzeć wrażenie na ludności arabskiej, żołnierze nasi musieli chodzić ciągle po mieście kompaniami, z ulicy na ulicę, wchodząc i wychodząc w różnych kierunkach, aby wydawało się, że jest ich dziesięć razy więcej, niż w istocie. Przy obronie fortów przesuwało się kompanie z miejsca na miejsce, w miarę ataku tureckiego, tak, aby nieprzyjaciel myślał, że wszystko obsadzone jak najgęściej. Ale gdyby turcy byli poszli na bagnety w jednem, drugiem i trzeciem miejscu po kolei, byliby wszędzie natrafili na tych samych żołnierzy.

Teraz wracają nasi na swoje okręty, bo już ich zastąpi wojsko, przybywające z ojczyzny. Stoją w białych, świeżo wypranych mundurach, z bronią u nogi i słuchają rozkazu dziennego, który chwali ich wytrwałość i odwagę. Muzyka gra marsza królewskiego, wszyscy podnoszą ręce do czapek, cywilni odkrywają głowy. Admirał Faravelli i gubernator wsiadają do powozów: na kozłach stangreci arabscy w fezach, jako eskorta, zaptiowie tureccy na pysznych koniach. Zaraz na wstępie wysadzania na ląd wojsk naszych zdarza się komiczny epizod. Jakiś pułkownik, który wysiadł na brzeg ze swym batalionem, widząc dwóch zaptijów w mundurach tureckich, pospieszył uwięzić ich i wziąć pod bagnety. Dopiero organizator żandarmeryi, kapitan Craveri, widząc to, podbiegł i wyjaśnił nieporozumienie. Żandarmi nasi będą i tak rekrutowani z arabów, a mundur ich będzie skomponowany z ubioru arabskiego, tak, aby byli dla ludności sympatyczniejsi.

Na bramach meczetów widnieją proklamacye. Ludność zbiega się, aby je czytać. Jest to wezwanie do arabów, aby przyjęli życzliwie wojska, nadpływające z kraju. „Nasi żołnierze przybywają, aby strzedz was i nas przed wspólnym wrogiem" — to treść proklamacyi.

Zaczyna się coraz żywiej rozwijać wspaniałe widowisko lądowania. Batalion za batalionem przybija na wielkich szalupach do molo koło urzędu celnego i do molo Sparto. Ustawiają się w szeregi i maszerują prosto do wyznaczonych koszar. Jeszcze bardziej malowniczo przedstawia się lądowanie za miastem, koło fortu Sultanie, na wspaniałym brzegu piaszczystym. Za ukazaniem się statków rozpoczęto natychmiast budować mostki do wysiadania, gdyż szalupy nie dotrą do samego brzegu. Poznoszono stołki, stoły, deski, rozległo się stukanie młotków, saperzy, stojąc po kolana w wodzie, wbijali podpory i przymocowywali wierzchnie pomosty. Jest tych mostów kilka, oddalonych od siebie o pół kilometra. Na każdym widnieje olbrzymia litera na desce: A. B. C. D. i t. d. Barki podpływają długim szeregiem ku wyznaczonym sobie pomostom, z miarowem tupotaniem po drzewie wysypują się na brzeg bataliony, zaludniając plażę. Na samym brzegu ustawiono mały semafor, który daje sygnały okrętom, odpowiadającym chorągiewkami. Wysiadają bersalierzy, których natychmiast wysyła generał na wartę w fortach, za nimi widać długi kondukt mułów obładowanych żywnością i amunicyą, jeszcze dalej brodaci atletyczni kanonierzy artyleryi górskiej prowadzą po pomoście swe działa i wozy z amunicyą. Wszędzie rozgwar, suchy szczęk komendy, tętent koni.

Nadchodzi wśród tej roboty zmrok i wieczór. Podniósł się wiatr zachodni, zburzył fale i rzuca je na brzeg z siłą, od której drżą pomosty. Ciemność zapadła, lecz z naszych statków wojennych padają olbrzymie promienie reflektorów i znów jasno, jak w dzień. Wszystkie okręty zapalają światła, przeszywające ciemność: rzekłbyś, że na morzu odbywa się jakieś wielkie święto. Tylko statki wojenne zapaliwszy się na chwilę, zgasły i czuwają, w dali zaś kontrtorpedowce otoczyły naszą eskadrę kołem olbrzymiem, przez które nikt się nie przedrze. Nasza flota jest bezpieczna.

Sytuacya na półwyspie bałkańskim.

„Tanin" ogłasza rozmowę z b. ministrem skarbu Dżawid bejem, który mówił między innemi:

Twierdzą w kołach poinformowanych, że pokój na Bałkanach zależy obecnie przedewszystkiem od stanowiska, jakie zajmie Bułgarya. Wszystkie pogłoski, jakoby T[illegible] zamierzała wkroczyć do Tessalii, są bezpodstawne. Rząd turecki ciągle dowodzi, że ma tendencye pokojowe i musi się też starać przekonać o tem mocarstwa, by zażegnać burzę na Bałkanach, która bądź co bądź wisi w powietrzu.

Dalej Dżawid bej wskazuje na to, że ze strony Rosyi także ciągle jątrzą przeciwko Turcyi. Generał Spirydonowicz wzywa bułgarów, by wszczęli akcyę antiturecka. Pewien bułgarski polityk ostrzega przed rosyjskiemi namowami, które mogą doprowadzić Bułgaryę do dwu wojen: przeciwko Turcyi i Rumunii.

„Wien. Allg. Ztg." przynosi z Sofii wiadomość, że powołano rezerwistów pod broń. Bębnami ogłaszano na ulicach rozkaz, aby rezerwiści odebrali pisma powołujące.

W ministerstwie sofijskiem uważają sytuacyę jako krytyczną, a mobilizacya całkowita armii bułgarskiej nie jest wykluczona. Gabinet Geszowa stara się wpływać uspokajająco, większość jednak dzienników przemawia w tonie wzburzenia. Żywo komentowany jest fakt, że król bułgarski konferował w Wiedniu z posłem bułgarskim w Paryżu, Danciowem. Zwrócono również uwagę, że równocześnie bawił w Wiedniu znany przywódca opozycyi bułgarskiej, Radosławow.

Prezydent mininistrów, Geszow, jest przeciwnikiem wszelkiej polityki postulatów wobec Turcyi, lecz w razie dłuższego trwania wojny włosko-tureckiej sytuacya stanie się bardzo poważną. Opinia publiczna napiera, aby żądania bułgarskie co do budowy kolei, szkół i t. d. w Macedonii, raz nareszcie zostały urzeczywistnione.

Zbrojenie portów tureckich.

Jak z Konstantynopola donoszą, w portach Smyrna, Salonika i Bejrut panuje gorączkowa czynność zbrojenia przeciwko ewentualnemu atakowi floty włoskiej. W ostatnich dniach przywieziono do tych portów ogromne zapasy amunicyi.

Mimo nowych pogróżek włoskich, opinia publiczna w Turcyi domaga się stanowczo dalszej walki.

Ujęcie statku tureckiego.

„Journal" donosi z Malty, że flota wojenna włoska o 50 mil od Trypolisu zdołała złapać trójmasztowiec turecki, naładowany zbożem, który sądził, że niespostrzeżony przez eskadrę włoską, będzie mógł przybić do któregoś z punktów Trypolitanii i wyładować tam swe zapasy zboża.

Wrzenie w Konstantynopolu.

„Messagero" donosi z Konstantynopola, że stosunki bezpieczeństwa publicznego są tam coraz gorsze. Żołnierze absolutnie nie chcą pełnić służby policyjnej, policya zaś okazuje się niewystarczającą.

Dyplomacya niemiecka wobec wojny.

Wobec mylnych informacyi dzienników zagranicznych i niemieckich „Nordd. Allg. Ztg" stwierdza, że bar. Marschall wcale nie naglił Porty do możliwie rychłego zawarcia pokoju z bezwarunkowem zrzeczeniem się Trypolisu, lecz poprzestał na zbadaniu zamiarów Porty i odbieraniu jej zawiadomień. Wśród tych wiadomości były także wyrażone życzenia pośrednictwa. Gdy jednak podkładem ich nie były pozytywne propozycye Porty, bar. Marschall nie mógł uczynić im zadość.

Wynalazki Tesli.

Długie lata nie słyszeliśmy nic o sławnym wynalazcy Tesli. Sądzono powszechnie, że syt sławy i... majątku, usunął się on w zacisze domowego życia, i zaprzestał zupełnie wszelkiej pracy twórczej. Obecnie ze zdziwieniem stwierdzono, że Tesla nie spędził onych cichych lat na słodkiem „dolce far niente", lecz przeciwnie, oddawał się przez ten czas mrówczej pracy, której wyniki podał pokrótce do publicznej wiadomości, w rozmowie z amerykańskimi dziennikarzami.

Wynalazek swój nazwał krótko: „Elektrycznym ustrojem świata". Idzie poprostu o zastosowanie fal elektrycznych na wszelkich możliwych polach pracy ludzkiej, we wszystkich dziedzinach wiedzy. Istotnie bajką wydają się wszystkie pomysły i plany Tesli. Z prawdziwie pańską nonszalancyą rozrzuca Tesla wokół siebie pełną garścią miliony HP, sypie, jak z rękawa miliardowemi cyframi. Przedewszystkiem fale elektryczne Tesli nie podlegają prawu, od którego są zależne wszystkie siły

i nie maleją z kwadratem odległości. Tesla odkrył pewne własności ziemi, wpływające na ubytek sił. Własność tę usunął i jak sam opowiada—absolutnie wzrost lub ubytek sił jego fal elektrycznych zależeć będzie tylko od woli człowieka, kierującego danymi, również przez Teslę wynalezionymi, przyrządami.

Tesla twierdzi, że szybkość jego fal prześcignie szybkość światła. N. p. szybkość, jaką chce zastosować przy telegrafie, przewyższa o 5 prc. szybkość światła, którą fizycy uważają za równą szybkości fal elektrycznych.

Niema prawie gałęzi techniki, którejby Tesla nie zamierzał zmienić zupełnie swą nową teoryą. N. p. twierdzi, że zbuduje aparat, za pomocą którego chce przenosić słowa mówione, drukowane lub pisane na wszelką możliwą odległość.

Naturalnie wynalazek swój chce wprowadzić i w używanie telefonu. Pragnie tedy tony muzyczne nagiąć do drutów telefonicznych. Sądzi więc, że kiedyś będzie można słuchać wygodnie operę w domu, która wykonywać się będzie gdzieś w odległem mieście.

Niektórzy obawiają się, że te wszystkie plany pozostaną tylko planami i przypominają, że niejednokrotnie obiecywał Tesla wiele, ale obiecanek nie dotrzymywał. Nie ulega atoli kwestyi, że jeżeli wykona Tesla wszystkie swe plany i pomysły, będziemy żyli w istnym świecie—na opak.

Bolesław Ładnowski.

Telegram doniósł o nagłym zgonie znakomitego tragika polskiego, ś. p. Bolesława Ładnowskiego.

Zgasły artysta urodził się w Płocku w r. 1841 z ojca znakomitego artysty dramatycznego i głośnego literata.

Ś. p. Bolesław Ładnowski pierwiastkowo przygotowywał się do zawodu technika, kształcąc się w Krakowie i Lwowie, a po raz pierwszy wystąpił na scenie w Krakowie w roku 1860. Zrażony złośliwą krytyką porzuca scenę i dopiero w roku 1862 ukazuje się publiczności tym razem w Warszawie, skąd we dwa lata później przenosi się do Krakowa.

Teraz dopiero został oceniony jego ogromny talent. Obejmuje on na scenie krakowskiej role amantów dramatycznych i bohaterów tragicznych. Jego kreacye: Franciszka Moora, Zbigniewa, Otella i inne czynią go ulubieńcem publiczności i w roku 1872 ś. p. Bolesław Ładnowski, już uznany jako znakomitość, zostaje zaangażowany do Lwowa na stanowisko aktora i reżysera dramatu i komedyi. W roku 1881 zostaje on zaangażowany do Warszawy, gdzie obejmuje role dramatyczne i charakterystyczne, a po śmierci Królikowskiego i role bohaterskie.

Od tego czasu nieboszczyk już się z Warszawą nie rozstawał, pełniąc kilkakrotnie obowiązki reżysera.

Ze śmiercią ś. p. B. Ładnowskiego ubywa ze sceny warszawskiej jeden z weteranów, pozostałych z epoki największego rozkwitu sceny warszawskiej, epoki Królikowskiego i Żółkowskiego.

Jako aktor, nieboszczyk należał do niewielkiej liczby tych, co zawsze szli z postępem czasu. Jego ostatnie kreacye jak np. we wznowionym „Ludwiku IX" były ściśle modernistyczne, mimo, iż sam utwór, jest typowo utworem szerokiego gestu klasycznego.

Jako reżyser, nie tyle gonił za efektownemi nowościami, ile dawał pierwszeństwo utworom istotnie wartościowym. Był on niezmiernie pracowity i sumienny i osobiście był wiecznie zapracowany odczytywaniem nadsyłanych sztuk i każdy objaw prawdziwego talentu zarówno pisarskiego jak i aktorskiego miał w nim szczerego protektora i przyjaciela.

Nie gardził też piórem—napisał „Skazana" i „Zazdrość Kamili".

T. M. S.

Litwini w Prusach Wschodnich.

W tych dniach obiegała wiadomość w wielu niemieckich i polskich gazetach, że żywioł litewski w Prusach Wschodnich (czyli Książęcych) zanika coraz bardziej i blizkie są już czasy, że zupełnie zniknie z widowni. W samą porę zamieszcza wychodzący w Krakowie „Świat Słowiański" obszerną o litwinach w Prusach Książęcych pracę, z której przekonać się można, o ile wieści o zanikaniu tem są uzasadnione. Za materyał do publikacyi „Świata Słowiańskiego" posłużył obszerny rękopis literata prusko-litewskiego, piszącego pod pseudonimem A. B. Klaipediszkis.

Praca Klaipediszkisa jest prawdziwą kroniką faktów; z niej skorzystał „Świat Słowiański", a my za pismem tem przytaczamy wiązankę ważniejszych szczegółów.

Wiek XIX zastał litwinów w Prusach Książęcych w tych mniej więcej szczupłych granicach, w jakich się dotychczas utrzymali. W r. 1807 król pruski Fryderyk Wilhelm III, bawiąc przez dłuższy czas w Klajpedzie (Memlu), dokąd się schronił przed najściem Napoleona, miał sposobność poznać lud litewski i przekonać się o jego nędznem położeniu.

To też rozkazem gabinetowym na imię kanclerza Schroettera zaznaczył król potrzebę obsadzenia urzędów litwinami. Aby zaś móc stopniowo myśl tę przeprowadzić, rozkazał z funduszów państwowych utworzyć stypendya na kształcenie chłopców litewskich. Rzecz ta wszakże poszła potem w zapomnienie.

Dopiero minister Eichhorn, znalazłszy rozporządzenie króla Fryderyka Wilhelma III, przedstawił je w r. 1843 królowi Wilhelmowi IV. Ten rozporządzenie to nietylko potwierdził, ale je jeszcze rozszerzył, polecając rok rocznie po 12 chłopców litewskich z rodzin włościańskich kształcić na koszt skarbu państwowego.

Połowa liczby chłopców przeznaczona była dla zawodu prawniczego i administracyjnego, druga zaś połowa dla stanu nauczycielskiego i duchownego.. Miał być też opłacany nauczyciel języka litewskiego w gimnazyum w Tylży, oraz miały być wyznaczane nagrody za najlepsze prace w języku litewskim.

W piśmie do ministra Eichhorna król wyraża życzenie, ażeby ustanowienie takich nagród posłużyło do rozwoju literatury litewskiej, a przeto i oświaty ludu litewskiego, i zaleca popierać tak oryginalne prace, jakoteż przekłady książek pożytecznych na język litewski.

Równolegle wszakże do tej dbałości królewskiej, płynącej z chęci pozyskania litwinów, wzmagały się dążenia germanizatorskie ze strony tamtejszych pastorów, urzędników i nauczycieli ludowych. Nie znając sami języka litewskiego, uważali oni tolerowanie jego w szkolnictwie, zarządzie i w zakresie potrzeb wyznaniowych za jałowe hamowanie postępu. Przeciwko tym dążnościom występowali tylko nieliczni znawcy i miłośnicy języka litewskiego, np. prof. Rhesa, Ostermeyer, Gisevius.

W tym samym roku, w którym król wydał owo rozporządzenie, doszły już zapędy germanizacyjne do tego stopnia, że radca szkolny Rettig wydał kategoryczny zakaz posługiwania się językiem litewskim w szkołach okręgu gąbińskiego. Zakaz ten wszakże cofnięto z rozporządzenia królewskiego.

Prócz tego rząd królewski wyznaczył stałą subwencyę dla wydawanego przez prof. Kursatisa pierwszego czasopisma litewskiego „Keleivis".

W drugiej połowie wieku XIX jednakże, a zwłaszcza od utworzenia cesarstwa niemieckiego, kierunek germanizacyjny zdobył sobie stały kurs w polityce pruskiej. Kierunek ten wyraził się i wobec litwinów w ten sam mniej więcej sposób, jak wobec polaków. Ustawa państwowa z roku 1876 zaprowadziła zasadę wyłączności języka niemieckiego w stosunkach urzędowych na całym terenie Prus.

Cyfrę litwinów pruskich trudno ustalić. Podług spisu ludności z roku 1849 było litwinów w Prusach 137,000. W czterdzieści lat później bezwględna ilość litwinów nietylko się nie podniosła, ale nawet zmalała. W roku 1890 naliczono w całych Niemczech już tylko 117,637 osób, uważających ten język za swój wyłączny, a poza tem jeszcze 7,416 takich, którzy używali języka litewskiego i niemieckiego.

Z tych liczb przypadło na Prusy Książęce razem 114,974.

W roku 1900 naliczono w całych Niemczech 106,212 używających tylko języka litewskiego, a 9,192 używających równolegle obu języków, czyli ogółem 115,404.

Almanach kościelny wschodnio-pruski, wydany u Schirmanna i Hirscha w Królewcu w r. 1901, podaje w okręgach litewskich w Prusach Książęcych na ogólną liczbę mieszkańców 413,838, litwinów 199,768. Dr. Tessmer w publikacyi swojej (die Slawen in Deutschland), wydanej w r. 1902 w Brunświku, wykazał natomiast, że współczesne terytoryum litewsko-pruskie liczy 415,411 mieszkańców, w której liczbie używających języka litewskiego 120,693.

Z powyższych danych tyle powziąć można na pewno, że liczba litwinów w Prusach Wschodnich zmniejsza się rzeczywiście. Wynosi ona w odnośnych okręgach już tylko mniej więcej 19 procent. Okręgami tymi są: Szyłokarczma, (Heidekrug) Kłajpeda, Tylża, Pakalnia, Łabgawa, Ragueta, Pilkalnia, Stałupiany, Goldap, Wystruć.

Tylko w okręgu Szyłokarczemskim stanowią litwini większość, to jest 61 procent.

W okręgu wystruckim najmniej, to jest trochę więcej nad 1 proc.

Proces wynarodowienia postępuje więc, ale to nie dowodzi, że litwini w Prusach już z konieczności pójdą drogą zagłady, zwłaszcza, że jeszcze bardzo uwydatnia się u nich przywiązanie do swych zwyczajów narodowych, tradycyi i języka.

Z FINLANDYI.

Jak wiadomo, powstał w sferach urzędowych zamiar utworzenia trzeciego departamentu senatu finlandzkiego, specyalnie do rozpatrywania skarg składanych w senacie. Obecnie senat składa się z dwóch departamentów: gospodarczego i sądowego.

Utworzenie nowego departamentu wymaga oczywiście kilku nominacyi na senatorów, kandydatów zaś nawet na skompletowanie obecnego senatu niema. Jak piszą „Birż. Wiedom.", senatorowie do nowego departamentu zostaną mianowani z urzędników Cesarstwa.

Pisma finlandzkie komunikują, iż z rozporządzenia władz celnych do wschodniej części zatoki Botnickiej wysłano dwa statki w celu poszukiwania jakiegoś tajemniczego parowca z bronią, który według doniesień agentów zagranicznych, odpłynął ku brzegom Finlandyi. Gazety przypuszczają, iż komuś potrzeba w chwili obecnej wznowienia sprawy domniemanego importu broni do Finlandyi.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu pogłosek o zamierzonych jakoby modyfikacyach w ustawie ziemskiej dla Litwy i Rusi piszą „Birżew. Wiedom.":

„Jakie to będą zmiany, czy stępią one ostre kąty stylowego gmachu, który prędko i wbrew „gwarancyom konstytucyjnym", lecz według woli ś. p. premiera, wyrósł w guberniach południowo-zachodnich? Któż to wie? W gruncie rzeczy żyjemy w epoce nieokreśloności, dosyć szarej na to, by nie pozwolić na zbytek optymistycznych nadziei. I dlatego nie należy wróżyć: będzie, czy nie będzie i co jeszcze będzie?

„Lecz jeśli nie wiemy, jak będą restaurowali gmach, to wiemy natomiast, że są w nim już szczeliny. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę czytelników na ciekawą wiadomość, zakomunikowaną telefonicznie „Now. Wr.", które uzupełnia to wszystko, co było wiadomo poprzednio o „niedogodnościach", związanych nieodzownie z ziemstwem nowego typu.

„Chodzi, według słów organu nacyonalistycznego, o konflikt pomiędzy naczelnikiem kraju Południowo-Zachodniego Trepowem, a korporacyą marszałków szlachty guberni kijowskiej. Ci marszałkowie utworzyli blok, celem którego było zagarnięcie w swoje ręce kierownictwa życia publicznego.

„Rozumie się samo przez się, że stworzenie bloku ze szlachty i to jeszcze marszałków wprawiłoby w zachwyt „nowowremieńców", gdyby tylko prowadził on politykę walki z „kramołą" polską i wszelką inną.

„Zdarzyło się jednakże, iż blok nietylko nabrał „określonego charakteru postępowo-polonofilskiego", lecz jeszcze „przywłaszczył sobie prawo rekomendowania kandydatów na wakujące urzędy marszałków szlachty".

„I oto zawakował taki urząd w Humaniu. Blok marszałkowski rekomendował Glinkę, lecz naczelnik kraju Trepow, „bez względu na swój liberalny nastrój", nie uznał za możebne zatwierdzić rekomendowanego mu przez blok kandydata. Dla czego? Korespondent gazety wykrywa tę przyczynę: oto żandarmerya i gubernator dali o kandydacie „nader nieprzychylną opinię".

„Wynikł konflikt. Marszałkowie szlachty zwołali „nadzwyczajny zjazd" i ponowili swoje starania. Odpowiedzią na to była nominacya niejakiego Iljaszenki. Widocznie o tym ostatnim wydane zostały przychylne opinie. Jednakże blok marszałkowski nie uspokoił się, lecz postawił Trepowowi *ultimatum*: „albo Glinka będzie mianowany, albo oni wszyscy razem podają się do dymisyi".

„Trudno powiedzieć, o ile wiadomości podawane przez gazety odpowiadają prawdzie. Bujna wyobraźnia jej współpracowników była niejednokrotnie stwierdzona i bezwstydne przekręcanie—to zwykły sposób współpracownictwa w „Now. Wr." Odrzućmy jednakże wszelkie szczegóły konfliktu, to i tak stanie przed nami niewątpliwy fakt walki zakulisowej w sprawie, która mniej niż jakakolwiek inna nadaje się do zakulisowych konszachtów. Wszak jest jasnem, że całe „starcie" powstało na gruncie „narodowo-ziemskich" planów i widoków. Byli dotychczas w gub. kijowskiej marszałkowie szlachty, którzy oczywiście ze jednoczyli się dla osiągnięcia pewnych celów i nikt nie dopatrywał się zbrodni w takiem zjednoczeniu. Jeszcze wczoraj nie byli oni ani polonofilami, ani podejrzanymi postępowcami, a wprost marszałkami „przodującego" w kraju stanu, który gotów jest służyć ojczyźnie i t. d. i t. d., wszystko według dawno ułożonej formuły. Takimi oni oczywiście pozostali i dzisiaj.

„Jednakże dość było wprowadzić do organizacyi ziemstwa ten prąd polityczny, który przynosi z sobą nacyonalizm, by obraz się zmienił. Marszałkowie kijowscy zajęli skromnie samodzielne stanowisko w kwestyi, na którą panujący kurs polityczny chciał nałożyć i nałożył swoją pieczęć. Tego kursu nie uznali oni dla siebie za obowiązujący i to nieposłuszeństwo zrobiło z nich w magiczny sposób polonofilów".

Oczywiście polonofilów tylko w oczach „Now. Wrem." W każdym jednak razie to przeciwstawienie się marszałków polityce urzędowej jest bardzo charakterystyczne.

„Rozdmuchany płomień polityki nacyonalistycznej—piszą „Birżewyja Wiedomosti"—nie wszystkich pociąga. Kryje on w sobie niebezpieczeństwa, które są jasne dla każdego, kto chce je widzieć. Budować państwowość na podstawach nienawiści, na podstawach pognębienia żywiołów obcoplemiennych, to się równa stawianiu świadomie nieziszczalnych celów.

„Dla ludzi na miejscu jest to widoczniejsze, niż dla kancelistów w departamencie, zajętych jedynie tylko geometryą wyborczą i obliczaniem stosunku procentowego polaków do nie-polaków. O tyle to jest widoczniejsze, że przed wprowadzeniem ziemstwa władze widziały się zmuszone objeżdżać gubernie, by wyjaśniać i wykazywać niedowierzającym racyonalność stanowiska nacyonalistycznego. Lecz takich owoców, jak obecne, trudno było się spodziewać. Wobec kierunku, jaki był nadany całej sprawie, starcia i konflikty zdawały się nieuniknione. Kto nie z nami, ten przeciwko nam — to hasło bojowe polityki nacyonalistycznej dźwięczało tak silnie, że nawet i prawomyślni marszałkowie mogli się zastanowić nad treścią hasła, wzywającego do walki i tylko do walki. Tutaj jest miejsce do działania tylko dla władzy, a nie dla sprawy publicznej, tutaj na pierwszym planie są „opinie", a nie praca dla dobra kraju i dla zaspokojenia potrzeb ludności.

„Kwiatki polityki nacyonalistycznej zakwitły już oddawna. Obecnie dojrzewają i jej owoce. Marszałkowie—„polonofile", stojący w sprzeczności z panującym prądem, jest to nie pierwszy, lecz jaskrawy owoc drzewa sztucznie u nas zaszczepionego".

Z życia rosyjskiego.

O policyę zagraniczną. Jak donosi „Utro Rossii" Kokowcew woził do Jałty wśród innych materyałów, dotyczących reorganizacyi „ochrany", także memoryał dyrektora departamentu policyi Zujewa w sprawie reorganizacyi rosyjskiej policyi politycznej za granicą.

Podobno w memoryale tym Zujew przy pomocy cytowanych faktów udowadnia, że agenci zagraniczni znajdują się często zupełnie pod wpływem rosyjskich emigrantów i rewolucyonistów. Memoryał ten został opracowany przez Zujewa jeszcze w ubiegłym roku, podobno jednak zmarły premier nie chciał z niego robić użytku, bojąc się zbytniego hałasu w prasie.

Na naukę gimnastyki. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, które się odbyło pod przewodnictwem Charitonowa, między innemi uchwalono przeznaczyć corocznie w ciągu 4 lat po 32,400 rb. na przygotowanie zastępu nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich.

Odłożona sesya. Wyjaśniło się ostatecznie iż jesienna sesya narady do spraw gospodarki lokalnej została zaniechana.

Spółki meljoracyjne. Zarząd główny urządzeń rolnych i rolnictwa opracował dla ciał prawodawczych projekt ustawy o spółkach meljoracyjnych rolnych w celu osuszania, zwilżania lub nawadniania gruntów. W myśl projektu spółki takie powstawać mają na zasadzie umowy dobrowolnej. Uczestnikami spółek mogą być zarówno osoby prywatne i stowarzyszenia, jako też instytucye społeczne i rządowe, posiadające grunty w granicach obszaru, na który rozciąga się działalność spółki. Spółki mają prawo egzekutywy przymusowej w tym sensie, że o ile roboty melioracyjne wypadnie przeprowadzać przez grunty których właściciele nie chcą być uczestnikami spółki, roboty te mogą być dokonane bez zgody i wbrew woli właścicieli, którzy niemniej przeto będą musieli pokryć odpowiednią część kosztów, poniesionych na wykonanie robót melioracyjnych. Wogóle, projektowane spółki melioracyjne rolne są wzorowane na stosownych ustawach zachodnio europejskich i są, gwoli prawidłowemu rozwojowi rolnictwa, nowością racyonalną i pożądaną.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, 7 października.

Od paru lat istnieje w mieście naszem t. zw. wołyńskie T-wo gimnastyczne „Sokół", mające za siedzibę stałą lokal pierwszego męskiego gimnazyum. Szczególne starania Towarzystwa są zwrócone na młodzież szkolną klas niższych, stanowiącą duży kontyngens uczestników ćwiczeń gimnastycznych, które ujęte w karby dyscypliny i karności wojskowej, mają być jakoby przygotowaniem do „rot ucieszných".

Obecnie T-wo „Sokół" wniosło do zarządu miejskiego podanie o poparcie materyalne, podając jako motyw kulturalne cele i dbałość o rozwój fizyczny młodzieży miejskiej. Podanie powyższe rozpatrzone było na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej. Głos zabierali dwaj radni: d-r Taran i d-r Rozenblatt, którzy z całkowitą jednomyślnością wypowiedzieli się za odrzuceniem propozycyi T-wa „Sokół". Choć ze stanowiska opiekunów zdrowia publicznego należy im obstawać za popieraniem dążeń wszelkich T-stw gimnastycznych, jako czynnika w rozwoju fizycznym młodzieży, to jednak pomienionemu T-wu, w którem względy powyższe nie celem są, lecz środkiem do „kształcenia kułaka", czego dowodem służy paragraf statutu, wykluczający udział żydów, zarząd miejski, zdaniem radnych, pomocy swej okazywać nie może. Reszta radnych milczeniem wyraziła swą aprobatę dla wniosku mówców, a na wezwanie przewodniczącego do powstania, gdyby ktoś miał w tej kwestyi zdanie odmienne, nikt z miejsca się nie podniósł. Podanie przeto T-wa „Sokół" jednogłośnie zakwalifikowane zostało do odrzucenia.

W szeregu innych spraw, będących w liczbie 20 tu na porządku dziennym posiedzenia, zakończono nareszcie ciągnącą się oddawna sprawę lombardu miejskiego. Jak już wzmiankowaliśmy w swoim czasie, na posiedzenie wczorajsze były naznaczone wybory nowego dyrektora na miejsce p. Chojnackiego, ustępującego z powodu nadużyć, których się dopuszczono podczas jego zarządu, a które p. Ch. pokrył z własnej kieszeni, zwracając bez mała całą swą pensyę, pobieraną w ciągu 3-letniej pracy. Pan Ch. został ponownie wybrany 32 głosami przeciw 9 ciu. Poczucie krzywdy p. Ch., cieszącego się ogólnym szacunkiem, a od czasu nadużycia wielkiem współczuciem, znalazło wyraz w powołaniu go ponownem na opuszczone stanowisko. Co zaś do pomocnika, w obowiązkach którego ma leżeć kasa i zastawy w naturze, postanowiono wejść w porozumienie ze związkiem roboczym, znanym powszechnie i stamtąd uzyskać odpowiedzialnego funkcyonaryusza.

Wkrótce po powstaniu gazety „Życie Wołyni", liczącej obecnie trzeci rok egzystencyi, wystawiony został kiosk z wyłącznem przeznaczeniem do sprzedaży pomienionej gazety, „Podolanina", „Kijewlanina" i innych im pokrewnych tendencyami i kierunkiem pism. Kiosk stoi na wydzierżawionej od miasta ziemi przy zbiegu ulic Kijowskiej i Michałowskiej, w miejscu bardzo ruchliwem. Nie mówiąc o niefortunnej, pozbawionej wszelkiej estetyki strukturze kiosku, stanowi on wielką niewygodę, tamując duży w tem miejscu ruch uliczny. Pełniący obecnie obowiązki gubernatora, p. Mielnikow, zwrócił na to uwagę i wydał rozporządzenie usunięcia budynku z nieodpowiedniego miejsca. Zarząd miejski z końcem terminu dzierżawy, przypadającym w bieżącej jesieni, dalszej umowy nie zawrze.

Na podstawie decyzyi komitetu do spraw drobnego kredytu, przez rewizora zarządu K. I. Chraniewicza łącznie z 4-ma inspektorami drobnego kredytu i 2-ma kancelaryjnemi urzędnikami w przeciągu trzech dni dokonana została ścisła rewizya kasy, biura i rachunkowości gubernialnej kasy drobnego kredytu.

Z aktu rewizyi widać, że działalność kasy znaleziono pod każdym względem w zupełnym porządku.

W szczególności udzielanie pożyczek — ta najważniejsza operacya, według sprawozdania p. rewizora, postawiona jest pewnie i racyonalnie, ponieważ wydawanie pieniędzy poprzedza wszechstronne obznajmienie się kasy z finansowym stanem danej instytucyi drobnego kredytu na podstawie spisu jej członków, wykazu ich obdłużenia i majątkowego stanu i aktu rządowej rewizyi, jak również przez umyślnie delegowanych na miejsce instruktorów. Po wydaniu pożyczki kasa utrzymuje nadzór nad biegiem spraw w T-wie za pomocą delegowanych na miejsce instruktorów, zdających piśmienne sprawozdanie ze swych wizytacyi T stw. Ze szczególną uwagą rozpatrywane są prośby o pożyczki długoterminowe. Spłaty pożyczek odbywają się akuratnie, ulgi terminowe uwzględniane są w rzadkich wypadkach.

W konkluzyi aktu skonstatowano, że ogólnie działalność kasy sprawia dobre wrażenie i zasługuje na przychylną opinię. W ciągu niedługiego czasu swego istnienia kasa zgromadziła znaczną sumę wolnych kapitałów miejskich w postaci wkładów i rachunków bieżących, dzięki czemu uzyskała możność udzielenia znacznej finansowej pomocy instytucyom rolnym drobnego kredytu w gubernii przez kredyt pieniężny, jakoteż przez zaopatrywanie w towar dla operacyi pośredniczych.

Gubernialna kasa ziemska drobnego kredytu rozpoczęła swą działalność 6 kwietnia 1910 roku z kapitałem zakładowym 30 tys. rb., a obecnie rozporządza środkami 740 tys. rb., z których rachunki bieżące i wkłady stanowią 590 tys. rb; ożywieniu wkładów sprzyjały wysokie stosunkowo normy procentowe (do $6^{1}/_{2}\%$).

Pożyczki udzielane są wyłącznie Towarzystwom kredytowym i pożyczkowo-oszczędnościowym. W celu ułatwienia zaopatrywania kredytowych kooperatyw w udoskonalone maszyny rolnicze i nawozy sztuczne kasa uruchomiła 5 składów.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Otwarcie mleczarni.** W sobotę o godz. 2 ej po poł. ks. prałat Skalski dokonał poświęcenia nowozałożonej przez Żytomierskie T-wo Dobroczynności mleczarni, w której uboga dziatwa otrzymywać będzie codziennie od g. 9-ej do 1-ej ciepłe mleko. Ks. Skalski w nader serdecznem przemówieniu wyraził swe uznanie dla pracy filantropijnej pań, dzięki której zacna myśl do skutku doprowadzona została i błogosławił nowemu ich przedsięwzięciu.

Mleczarnia w niedzielę otworzyła swe podwoje dla biednych dzieci. Wygląda schludnie i mile, pomimo nader skromnego zagospodorowania—proste stołki i stoły nakryte zgrzebnem czystem płótnem, gliniane dzbany do mleka i białe kubki, a na bielonej ścianie obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku.

Do rozdawnictwa mleka będzie powołana osoba stała, co umożliwi otwieranie mleczarni o g. 8 ej zrana,—tymczasem zajmą się obdzielaniem dziatwy dyżurujące panie, które zgłosiły swe dobre chęci dopiero od g. 10-ej.

Szczęść Boże dobrej sprawie!

Włoszek.

— **Tajemniczy pasażerowie.** Dnia 8 b. m. w pociągu idącym z Brodów z zagranicy, jeszcze przed przybyciem pociągu do Radziwiłłowa zwrócili na siebie uwagę policyi dwaj młodzi pasażerowie. Zaczęto ich śledzić. Między stacyami Cudnów wol. i Michajlenki młodzi pasażerowie znienacka zeskoczyli w pełnym biegu z pociągu i skierowali się w stronę lasu. Natychmiast zatrzymano pociąg i zarządzono pościg. Pościg jednakże był bezskuteczny, albowiem rzecz się odbywała w nocy.

— **Pierwsza sesya winnickiego ziemstwa powiatowego.** Dnia 8 b. m. w Winnicy otwarta została 1-sza sesya winnickiego ziemstwa powiatowego. Z ogólnej liczby 38 radnych ziemstwa—stawiło się na zebranie 28.

Przewodniczył obradom prezes ziemstwa, hr. D. Hejden.

Pierwszą kwestyą, nad którą obradowano, było wyznaczenie składki ziemstwa powiatowego na pomnik Stołypina. Zgromadzenie uchwaliło składkę w wysokości 500 rb.

Obrano trzeciego członka zarządu ziemstwa powiatowego, jest nim p. Stankiewicz, nie piastujący godności radnego. Na członka komisyi urządzeń rolnych, zamiast niezatwierdzonego przez gubernatora p. Konopaczyńskiego, obrany został hr. Tadeusz Grocholski. Na członka rady szkolnej obrano p. Stankiewicza. Na członków komisyi miejskich do spraw podatku państwowego od nieruchomości obrani: dla Winnicy—pp. Łoziński i Śniczyński, dla Zmierzynki pp. Steciuk i Sadkowski, dla Kalinówki—dyrektorowie cukrowni Zdrajewski i Skrzywan. Do szkolnej rady eparchialnej obrani: pp. Adrianow, Niedielskij, Śniezyński, Piechno oraz Rennenkampf. Do komisyi układającej spisy kolejne sędziów przysięgłych obrano pp. Jana Ołtarzewskiego, W. Gasztołd-Bukrabę i Domarackiego. Do komisyi gubernialnej uprawy winnic i winiarstwa obrano p. Moneżyńskiego.

Obrano również zawiadowców rewirów powinności wojskowo-końskiej oraz skład komisyi asekuracyjnej.

— **Młynarstwo na Podolu.** We wrześniu roku bieżącego liczono na Podolu 476 funkcyonujących młynów większych t. j. takich, które produkowały mąkę nie tylko dla potrzeb miejscowych. Sądząc z posiadanych we młynach zapasów zboża, przypuszczać można, że tegoroczna produkcya młynarska będzie nader pomyślną. Wskutek nieurodzaju w gub. nadwołżańskich młynarze podolscy zdołali ogarnąć rozległe rynki zbytu dla swych produktów.

— **Ochotnicza straż ogniowa.** Gubernator wołyński zezwolił na utworzenie we wsi Szemiatycze pow. owruckiego włościańskiej ochotniczej straży ogniowej, opartej na normalnej ustawie włościańskich straży ogniowych.

— **Ucieczka więźnia.** Dnia 7-go października prowadzono z Husiatyna do kamienieckiego więzienia, więźnia Babicza. W Kamieńcu na placu centralnym Babicz zdołał wymknąć się od eskortującego dziesiętnika i zbiegł.

Pożary. We wsi Stepanówka na Podolu wskutek podpalenia wszczął się pożar na toku właściciela Stepanówki p. Wołoszynowskiego. Spłonęły sterty zboża i zabudowania gospodarcze. Straty wynoszą przeszło 5,000 rb.

— W m. Gródku na Podolu w tych dniach miał miejsce olbrzymi pożar. Rozpocząwszy się z sadyb Rojzentuła przeniósł się ogień na sąsiednie zabudowania. Spłonęły zabudowania sześciu właścicieli. Straty dosięgają 10,000 rb.

Bez maski.

Z powodu zaprojektowanej przez żytomierskie Tow. dobroczynności nowej filantropijnej instytucyi: — *„kropla mleka"* — otrzymałem z nad Teterowa przed paru dniami list dwojga nieletnich obywateli następującej treści

„Panie! Nie dołączamy do tego „panie" żadnego tytułu z tej prostej racyi, że należąc do najmłodszej, najgłodniejszej, a więc niezadowolonej grupy polskiego społeczeństwa, będziemy uważali obłudę i kłamstwo za nasz najświętszy obowiązek, ale dopiero wtedy, gdy nas kto raz przecie porządnie nakarmi. A takiego, zdawałoby się, bardzo prostego wypadku nigdy jeszcze nie było.

„Mańka urodziła się byle jak, jeżeli nie gorzej; ja zaś nie o wiele od Mańki lepiej. Dla Mańki kolebką były pęknięte niecki; dla mnie i niecek nawet zabrakło. I chociaż wszystkie dziecinne i nie dziecinne choroby to myśmy najakuratniej przeszli i niewiadomo ani po co, ani w jaki sposób wytrzymali, ale za to z tak zwanej piersi matczynej udało się nam obojgu wyssać tylko ogromną ciekawość do mleka, do porządnej skórki od chleba i do innych pokarmów nawet niezdrowych, byle nasycających...

„Medytowaliśmy nad tem z Mańką nieraz... Ale co?... kiedy teraz nikt nie chce zrozumieć, że jak ja i Mańka, albo taki choćby Józek jesteśmy głodni, to nas trzeba nakarmić, bo bez jedzenia nawet kulawa suczka ciotki Magdaleny, która niema już siły chodzić pod kościół, w biały dzień sobie zdechła.

„Więc kiedy Włoszek napisał, że w Żytomierzu ma być „kropla mleka"—my zaraz do pana, żeby i pan o tem krzyknął, to może nie zapomną.

„Proszę napisać, że chociaż my oboje jesteśmy za postępem, ale przeciwko mlecznej tradycyi polskich niewiast nic zupełnie nie mamy, byle taka tradycya nie na sztucznie wydętych i pustych w gruncie formach, a na uczciwej, karmiącej głodne dzieci, treści polegała.

„My panu życzymy, żeby pan był zawsze tak nasycony, jak my od tej żytomierskiej „kropli mleka" syci będziemy. I jeszcze raz prosimy, aby pan o tem mleku tutejszym paniom przypomniał i panom także, bo bez nich, kiedy idzie o taką dobroczynność—ani rusz!.. A prośbę naszą podpisujemy oboje—

Mańka Zagłodzona
Tomek Niedokarmiony".

Zamiast osobistej swojej interwencyi, list powyższy czytelnikom żytomierskim ofiarowuje—

Czarny Jegomość.

Od Redakcyi tygodnika „Lud Boży".

Od Redakcyi „Ludu Bożego" otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Pragnąc zaznajomić szerszy ogół czytelników „Ludu Bożego" z naszemi pamiątkami historycznemi, w które tak zasobny jest kraj tutejszy, rozpoczynamy na łamach naszego tygodnika druk szeregu przystępnie opracowanych opisów różnych miejscowości Ukrainy, Podola i Wołynia.

Chcąc jednak, aby dział ten był, o ile możności wyczerpujący i najobfitszy, upraszamy niniejszem ogół społeczeństwa naszego o łaskawe dostarczanie nam materyałów, to jest szczegółów i wiadomości mniej znanych o miejscowościach, które mają znaczenie pod względem dziejowym.

Wiadomości te i opisy uprzejmie prosimy skierowywać do naszej redakcyi (Kijów, Wielka Włodzimierska 12). Powinny one być jednak zaopatrzone w podpis i adres autora, gdyż inaczej, pomimo najszczerszej chęci nie moglibyśmy z nich korzystać.

Redakcya „Ludu Bożego".

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

W № 266 „Dzien. Kij." podano wiadomość jakoby sprawozdanie z działalności sekcyi gorzelanej przy Kijowskim T-wie Rol. zreferowane zostało przez sekretarza T-wa na posiedzeniu rady, i że na skutek protestu gorzelników uzyskano podwyżkę o 7 kop. na stopień spirytusu.

Celem sprostowania powyższych niedokładności uprzejmie proszę Szanowną Redakcyę o zaznaczenie, że:

1) Sprawy z działalności sekcyi gorzelanej nie zdawałem—nie będąc do tego upoważnionym przez zarząd—i ograniczyłem się jedynie na odzyskaniu kopii skargi gorzelników kijowskich, wysłanej na imię p. ministra finansów.

2) O żadnym podwyższeniu ceny o 7 kop. na spirytus—nie mówiłem, i że wiadomość ta pozbawiona jest podstawy.

Z poważaniem
Sekretarz T-wa *Cez. Popławski.*

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Maksymiliana B.
Jutro 13 (26) Ewalda Kr. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 40
Zachód słońca o godz. 4 m. 45
Długość dnia godz. 10 m. 05.

Kalendarzyk Historyczny.

25 października n. st.

Roku 1501. Król Aleksander wydaje możnowładztwu polskiemu przywilej Mielnicki, ograniczający władzę króla.

— **Z Koła Kobiet.** Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że do biura Koła Kobiet (Funduklejowska 26) zgłasza się wiele osób po-

ujących pracy. Zwracają się nauczycielki, [illegible], szwaczki, bieliźniarki, haiciarki, klucznice [illegible] zawodowo pracujące osoby. Niejedna [illegible] jest w bardzo ciężkich warunkach ma[illegible]ych.

Zarząd Koła Kobiet gorąco pragnie przyjść z pomocą i wobec tego zwraca się z pro[śbą] przedewszystkiem do członkiń Koła, a na[stęp]nie do osób, mających do zaofiarowania [pra]cę, ażeby zechciały zwracać się w tym celu [do] biura Koła Kobiet w godzinach od 11—1-ej [co]dziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Prof. Ernest Denis,** profesor Sorbony, [za]trzymał się w Kijowie w przejeździe ze Lwo[wa]. Prof. Denis, prezes komitetu budowy po[mn]ika Mickiewicza w Paryżu i jeden z naj[czyn]niejszych członków komitetu francusko-pol[ski]ego, objeżdża kraje słowiańskie w celu ze[bra]nia materyałów i nawiązania stosunków, [mają]cych mu ułatwić stworzenie w Paryżu [mi]esięcznika, poświęconego sprawom słowiań[sk]im „La Revue Slave", który zapoznać ma [Eu]ropę ze stosunkami słowiańskimi; bawił też [prz]ez kilka dni w Krakowie, a w powrocie [do] Rosyi zamierza zatrzymać się dłużej w Warszawie, Wilnie, Poznaniu. Wczoraj prof. Denis [o]dwiedził naszą redakcyę.

— **Umorzenie sprawy.** Na ostatniej na[r]adzie departamentu karnego kijowskiej izby sądowej rozpatrywano sprawę właściciela tutej[s]zej firmy księgarskiej p. Władysława Idzikow[s]kiego, oskarżonego na wniosek czasowego ko[m]itetu do spraw prasowych przez prokuratora [i]zby z art. 132 i 6 cz. art. 129 nowego kode[k]su karnego o wydanie książki Maryana Du[b]ieckiego p. t. „Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864 r.", skonfiskowanej w swoim czasie przez komitet do spraw prasowych.

Wobec braku cech czynu występnego, gdyż książka ta wskutek konfiskaty wszystkich egzemplarzy wydawnictwa zupełnie się nie rozeszła, izba uchyliła wniosek prokuratora, umarzając dalsze dochodzenie przeciwko wydawcy.

— **Echa rewizyi senatorskiej.** Na 11 i 12 listopada w kijowskiej izbie sądowej wyznaczone zostały sprawy b. urzędników kijowskiego [o]kręgu komunikacyi, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za nadużycia przez komisyę rewizyjną senatora Neuhardta. Dnia 11 października rozpatrywane będą sprawy b. kapitana parostatku rządowego „Aleksandrowsk", K. Miłobędzkiego i dostawcy okręgu komunikacyi Włodzimierza Lessnera oskarżonych o nadużycia przy dostawie i przyjmowaniu węgla. Następnego dnia wyznaczona została sprawa sekretarza wydziału mechanicznego zarządu okręgu kijowskiego, Korolenki, oskarżonego o łapownictwo.

— **Zmiany w sądownictwie.** Sekretarz prokuratora kijowskiej izby sądowej, A. Kowalew został mianowany wiceprokuratorem czernihowskiego sądu okręgowego; na jego miejsce mianowano pomocnika sekretarza Bezpałowa.

— **Sprawa prasowa.** Na 9 listopada w [k]ijowskiej izbie sądowej wyznaczona została [s]prawa redaktora gazety „Kijewskaja Poczta" Michała Szczełkunowa, oskarżonego z art. 129 nowego kodeksu karnego za zamieszczenie w numerze z d. 2 sierpnia roku bieżącego artykułu p. t. „Bez zmiany", w którym czasowy komitet do spraw prasowych upatrzył podburzanię robotników przeciwko pracodawcom.

— **Z politechniki.** Parę dni temu odbyło się ostatnie posiedzenie zarządu politechniki kijowskiej w sprawie zwolnienia od wpisowego studentów, którzy złożyli o to podania.

W roku bieżącym zarząd politechniki powziął uchwałę zgoła odmienną, niż w latach ubiegłych. Zwykle bowiem, za czasów egzystencyi komisyi ekonomicznych, zwalniano od wpisowego niezamożnych studentów na podstawie złożonych przez nich sprawozdań o ich stanie materyalnym; o ile przytem niezamożny student miał wymaganą ilość stopni, mógł być prawie pewny zwolnienia od wpisowego.

Obecnie zaś uchwalono:

Od wpisowego będą zwalniani w roku bieżącym tylko ci studenci, którzy przez czas obecności swej w politechnice byli zwalniani od wpisowego mniej niż sześć razy; wszyscy zaś inni, bez względu na ilość stopni, „intensywność" pracy i zamożność, o ile zwolniono ich od wpisowego 6 razy, nie będą nadal zupełnie należeć do kategoryi nieopłacających wpisu. Co zaś do tych studentów, których owe postanowienie nie wyklucza z liczby „zwalnianych" od wpisu, to będzie też zwrócona uwaga na ilość stopni, którą otrzymali oni w ostatnim roku.

Nadto, kto naprzykład 6 razy opłacał ½ wpisowego, również jest pozbawiony nadal możliwości zwolnienia od wpisu. Uchwała powyższa ma przejść jeszcze przez rady wydziałowe politechniki, a wtedy uzyska ona ostatecznie moc obowiązującą.

— **Z komitetu pomnika Szewczenki.** — W dniu 10 października w lokalu zarządu miejskiego odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonego w sprawie budowy pomnika Szewczenki. Wobec tego, iż prezydent miasta Djakow zrzekł się stanowiska prezesa komitetu, wybrano specyalną deputacyę, którą upoważniono do uproszenia Djakowa, aby w dalszym ciągu przewodniczył komitetowi. Następnie odbyły się wybory członków popierających; wybrano inżyniera Jakubenkę z Genewy i Bicz-Łubeńskiego z Charkowa. W celu zwiększenia funduszu na budowę pomnika, który obecnie wynosi 96,608 rb. 28½ kop. komitet postanowił zwrócić się do dyrekcyi teatru w domu ludowym z prośbą aby dochód z jednego przedstawienia poświęciła na rzecz budowy pomnika.

Oprócz tego komitet zredagował wyjaśnienie do gubernatora w sprawie korespondencyi arch. Antoniusza w gaz. „Ziemszczina" i odparcie zarzutu „Now. Wrem." z powodu wydrukowania w tej gazecie artykułu Zaporożca. W artykule tym Zaporożec między innymi pisze: „Z budowy pomnika ukrainofile czynią olbrzymią demonstracyę polityczną. Stwierdzono również okoliczność następującą. Okazuje się, iż kijowski komitet budowy pomnika Szewczenki został utworzony w dnie wolnościowe w „drodze zgłoszenia" bez pozwolenia rządu. I co jest najciekawsze, iż ta okoliczność została wyjaśniona nie przez władze kijowskie, a przez odeskiego naczelnika miasta Tołmaczewa".

W odpowiedzi na to, komitet postanowił oświadczyć, iż komitet połtawski przed połączeniem z kijowskim został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych, instrukcya zaś zjednoczonego komitetu kijowskiego i połtawskiego została zatwierdzona w Kijowie przez gubernatora.

— **Prośba.** Właściciele domów przy szosie brzeskiej wystosowali do naczelnika okręgu komunikacyi podanie, w którem wskazują na to, iż tow. tramwaju świątoszyńskiego rozpoczęło podnoszenie toru tramwajowego na przestrzeni całej szosy brzeskiej, co uniemożliwiło w zupełności wyjeżdżanie z posesyi, mieszczących się przy powyższej szosie. Petenci proszą o sprawdzenie słuszności swego zażalenia i o przerwanie wyżej wymienionych robót.

— **Zaległości zbożowe.** Prezes kijowskiego komitetu rozdzielczego przesłał komitetowi centralnemu memoryał, w którym pomiędzy innemi wskazuje, iż wojna włosko-turecka wywarła ogromny wpływ na eksport zbożowy z portu odeskiego. Wywóz zboża za granicę zaczął się zmniejszać od pierwszego dnia wojny i w połowie września zupełnie ustał. Później ładowanie okrętów szło bardzo wolno, po 2—3 statki dziennie; wysokość frachtów i ubezpieczenia znacznie wzrosła, banki przerwały wydawanie pożyczek na konosamenty. Wskutek tego w odeskich magazynach wywozowych zgromadziło się około 6 i pół mil. pudów zboża. Oprócz tego w składach kolei Południowo-Zachodnich znajduje się około 9 i pół. mil. pudów ziarna i 700 wagonów nienaładowanych, przeznaczonych na eksport przez Odesę. Zboże to eksporterzy chcieliby skierować przez zachodnią granicę lądową na Kowel. Ponieważ w takim razie ilość ładunków przewyższy określoną dla węzła kowelskiego normę (870 wagonów), prezes kijowskiego komitetu rozdzielczego zwraca uwagę na konieczność powiększenia zdolności przewozowej węzła kolejowego.

— **Cenny dar.** W swoim czasie prof. Łuczyckij, posłujący obecnie w Dumie Państwowej darował miastu swoją osobistą bibliotekę; postawił jednak jako warunek niezbędny posiadanie przez miasto specyalnego własnego gmachu biblioteki. Dziś kiedy gmach taki istnieje (gmach miejskiej biblioteki publicznej), warunek ten został już spełniony. Otóż radny, p. Jaroszewskij, pełniący urząd prezesa komisyi miejskiej biblioteki publicznej, będąc ostatnio w Petersburgu zwrócił się w tej sprawie do profesora Łuczyckiego i otrzymał od tego ostatniego pozwolenie na przewiezienie do gmachu biblioteki darowanego ongi księgozbioru.

Księgozbiór prof. Łuczyckiego gromadzony był w ciągu 50 lat i zawiera obecnie około 20,000 dzieł. Szczególnie obszernym jest dział socyologii (zgromadzone są dzieła w 9 językach), obszerny jest również dział historyi nowożytnej, zaś w dziale prawodawstwa włościańskiego zgromadzone są prawie wszystkie dzieła, jakie w tej sprawie były ogłoszone.

— **Z miejskiej komisyi finansowej.** Ministerstwo skarbu zwiększyło podatek państwowy od nieruchomości miejskich z 439 tys. rubli do 1,076 tysięcy. Na zebraniu komisyi finansowej rozważono tą sprawę i uznawszy, że takie podniesienie podatku zbyt będzie uciążliwe, uchwalono poczynić przed ministerstwem skarbu starania, aby podwyżka podatku nie przenosiła 50% dawnej sumy podatku.

— **Przeciw drożyźnie chleba.** „Dom pracy" zwrócił się do rady miejskiej z podaniem, w którem zaznacza, iż podjął akcyę przeciwko drożyźnie chleba. „Dom pracy" sprzedaje chleb daleko niżej cen rynkowych gdyż po 1 i pół—2 kop. za funt.

Dużą przeszkodą w taniem wypiekaniu chleba jest wysoki koszt opału. Wobec tego „Dom pracy" prosi radę miejską o wydanie mu z lasu miejskiego 50 sążni drzewa. „Dom pracy" zaznacza, że dawniej otrzymywał on od rady miejskiej zapomogę w kw. 2,000 rubli, obecnie zaś nic nie otrzymuje.

— **W sprawie komory celnej.** Departament celny zatwierdził zmiany poczynione w planach gmachu komory celnej. Aby otwarcie kijowskiej komory celnej mogło jaknajprędzej nastąpić, departament celny skomunikował się z ministerstwem komunikacyi w sprawie jaknajszybszego ułożenia odnóg kolejowych do komory celnej.

— **Z zarządu miejskiego.** Radny miasta p. Ziwal złożył zarządowi miejskiemu deklaracyę, w której zaznacza, że pożądanemby było obsadzenie drzewami tych ulic na Oboloni, których poziom został przez miasto podniesiony w celu zapobieżenia wylewom. Wpłynęłoby to nader dodatnio na zdrowotność Płoskiego cyrkułu, który obecnie jest zupełnie pozbawiony ogrodów.

— **Zagrożona kamienica.** Z powodu pogłosek o niebezpieczeństwie zagrażającem domowi, w którym mieści się hotel „François", rzeczoznawcy oglądali ten dom i skonstatowali, iż wyrównanie ul. Włodzimierskiej, dokonane przez zarząd miejski latem roku bieżącego spowodowało, iż dom został odkopany do podstaw, i należało go podmurować, co uskuteczniono pod dozorem inż. Srokowskiego.

Skonstatowano pozatem pęknięcia na słupach pomiędzy oknami. Właściciel domu oznajmił, iż w dniu 26 b. m. rozpocznie roboty, mające na celu wzmocnienie powyższych słupów.

Ciekawe jest czyim kosztem prowadzone będą te roboty.

— **W sprawie oświetlenia ulic.** Właściciele domów i mieszkańcy ulicy Wielkiej Szijanowskiej zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą o ustawienie latarni elektrycznej na rogu ul. W. Szijanowskiej i Arsenalnej.

— **Choroby zakaźne.** Wydział zdrowia publicznego otrzymał następujące informacye o liczbie zasłabnięć na choroby zakaźne w Kijowie i na przedmieściach za czas o 2—8 października roku bieżącego: tyfus brzuszny — 9 osób, plamisty — 1, powrotny — 4, ospa naturalna — 25, dyfteryt — 40, szkarlatyna — 54, odra—10, dyzenterya—14.

— **Nowy rozkład jazdy pociągów.** Poniżej podajemy wykaz zmian, jakie zajdą w nowym (zimowym) rozkładzie jazdy, wprowadzonym od dnia 15 bież. miesiąca:

№ 1 kuryer I i II kl. Odesa—Elizawetgrad odchodzić będzie o godz. 9 wieczorem, przychodzić o godz. 9 min. 33 zrana (dotychczas o godz. 9-ej mim. 45).

№ 3 pocztowy I, II i III kl. Odesa — Brześć — Białystok — Grajewo—Humań—Nowosielice, odchodzić będzie o godz. 9 min. 35 zrana (zamiast g. 9 min. 15), przychodzić o g. 8 min. 39 (zamiast godz. 8 min. 54).

№ 5 osobowy I, II i III kl. Odesa — Nowosielice—Humań odchodzić będzie o godz. 1 w nocy, przychodzić o godz. 6 min. 15 zrana (zamiast godz. 5 min. 50).

№ 7 osobowy I, II i III kl. Odesa—Wołoczyska —Wiedeń odchodzić będzie o godz. 9 min. 35 wieczorem, przychodzić o godz. 8 min. 48 zrana.

№ 9 kuryer I i II kl. Kowel—Brześć odchodzić będzie o godz. 7 min. 35 wieczorem (zamiast 7 min. 10), przychodzić o godz. 10 min. 37 zrana (zamiast o godz. 10 min. 14).

№ 19/6 osobowy I, II i III kl. Mikołajów—Elizawetgrad—Znamenka—Fastów odchodzić będzie o godz. 4 min. 40 po poł., przychodzić o godz. 12 min. 55 zrana.

№ 17/4 pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad—Znamenka—Fastów odchodzić będzie o godz. 11 min. 35 wieczorem (zamiast o godz. 11 min. 25), przychodzić o godz. 7 min. 46 zrana (zamiast o godz. 6 min. 32).

№ 29 osobowy I, II i III kl. Równe—Radziwiłłów—Wiedeń odchodzić będzie o godz. 7 min. 50 wieczorem (zamiast o godz. 9 min. 10), przychodzić o godz. 10 min. 22 zrana (zamiast o godz. 9 min. 31).

№ 11 kuryer I, II i III kl. Sarny—Wilno—Petersburg będzie odchodzić o godz. 9 min. 25 zrana (zamiast o godz. 7 min. 40), przychodzić o godz. 9 min. 11 wieczorem (zamiast o godz. 12 min. 44 w nocy).

№ 13 osoby I, II i III kl. Warszawa—Sarny—Kowel—Wilno odchodzić będzie o godz. 12 min. 35 w nocy (zamiast o godz. 12 min. 5), przychodzić o godz. 6 min. 27 zrana (zamiast o godz. 7 min. 50).

№ 3 pocztowy I, II i III kl. Warszawa—Sarny — Kowel — Iwangród— Granica—Wiedeń odchodzić będzie o godz. 2 m. 35 po poł. (zamiast o godz. 12 m. 35), przychodzić o godz. 4 min. 37 wieczorem (zamiast o godz. 6 min. 25).

№ 5 osobowy I, II i III kl. Kowel — Brześć—Białystok—Grajewo odchodzić będzie o godz. 11 min. 55 w nocy (zamiast o godz. 12 min. 20), przychodzić o godz. 7 min. 35 zrana (zamiast o godz. 6 min. 15).

№ 21/2 osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem—Sewastopol—Mikołajów—Ekaterynosław—Znamenka—Fastów odchodzić będzie o godz. 8 min. 20 zrana, przychodzić o godz. 10 min. 17 wieczorem (zamiast o godz. 9 min. 55).

№ 19/6 osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odchodzić będzie o godz. 4 min. 40 po poł., przychodzić o godz. 9 min. 20 zrana.

№ 15/10 osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzić będzie o godz. 10 min. 30 zrana, przychodzić o godz. 6 min. 10 zrana.

№ 15 towarowo-osobowy II i III kl. do Odesy odchodzić będzie o godz. 10 min. 30 zrana, przychodzić o godz. 10 min. 17 zrana.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny — Kowel odchodzić będzie o godz. 10 min. 35 wieczorem, przychodzić o godz. 7 min. 18 zrana.

№ 31 Towarowo-osobowy IV kl. Odesa—Brześć odchodzić będzie o godz. 9 min. 55 wieczorem, przychodzić o godz. 12 m. 37 po poł.

— NIEUDANE OSZUSTWO. Towarzystwo maryjskiej fabryki cukru (pow. lgowski gub. kurskiej), której zarząd znajduje się w Kijowie, o mało nie padło ofiarą sztuczki złodziejskiej ze strony jednego ze swoich pracowników, Jerzego Waszczenki. W. zajmował w fabryce stanowisko płatnika i w zeszłym tygodniu otrzymał z biura zarządu w Kijowie dla rozmaitych wypłat 17,000 rb. Powróciwszy w d. 9 października z fabryki, do której wyjeżdżał, do Kijowa Waszczenko oświadczył, iż część pieniędzy—3,740 rb. zostały mu skradzione na stacyi Pieny (w pobliżu fabryki); 675 rb. oddał do kasy i na pozostałe 13 tysięcy przedstawił dokumenty dowodowe.

Oświadczenie Waszczenki obudziło podejrzenia; do fabryki delegowano pełnomocnika i ten o zajściu zawiadomił policyę miejscową. Policya aresztowała Waszczenkę, który na śledztwie u miejscowego komisarza przyznał się do popełnionej kradzieży i oświadczył, że pieniądze schował w Kijowie i że je odda komisarzowi, gdy ten z nim pojedzie do Kijowa.

Wczoraj z rana Waszczenko w towarzystwie komisarza przybył do Kijowa, zaprowadził tego ostatniego do mieszkania swojego wuja przy ul. Nesterowskiej № 15 i oddał mu schowane w sofie 3,400 rb. Pozostałe pieniądze W. zdążył już wydać.

Płatnika aresztowano.

— KONFISKATA GAZETY. Rozporządzenie kijowskiego komitetu czasowego do spraw prasowych w sprawie skonfiskowania czterech ostatnich numerów gazety „Kij. Otkliki" zostało w dniu wczorajszym wykonane.

Konfiskata, jak się wyjaśniło, została spowodowana aresztowaniem redaktora gazety p. Turczyńskiego, po którem stosownie do wyjaśnienia senatu, gazeta nie mogła już wychodzić za jego podpisem. Wczorajszy numer gazety „Kij. Otkliki" podpisywał już inny redaktor.

— W SPRAWIE POŻARU W CEGIELNI ZAJCEWA. Podczas onegdajszego pożaru w cegielni spadkobierców Zajcewa oprócz szop do suszenia cegieł spaliły się stajnia, oraz lokal, zajmowany przez dozorców. Spłonęło około 1,200 pudów siana i 300 pud owsa. W czasie gaszenia ognia przodownik padolskiego oddziału straży ogniowej l. Marjanicz, nie znając miejscowości wpadł z beczką i parą koni do jaru. M. odniósł lekkie potłuczenia ciała. W celu wyciągnięcia koni z jaru, trzeba było obciąć uprząż i przerąbać dyszel.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj na cmentarzu łukjanowieckim zmarł nagle dozorca I. Kadenko.

— NAPADY. Wczoraj o północy na górce Włodzimierskiej trzech bandytów napadło na robotników Malutenkę i Bielenkę, raniąc pierwszego z nich nożem w głowę.

Przed kilku dniami na ul. Bulwarno-Kudriawskiej dokonano napadu na A. Kota. Jednego z chuliganów ujęto—jest to niejaki Suliczun.

W dniu 10 października wieczorem na ul. Wwiedeńskiej czterech bandytów napadło na Ajzina i odebrało mu portmonetkę z pieniędzmi, zegarek i czapkę.

Jednego z napastników—B. Maca ujęto.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. W dniu 10 października do mieszkania Kacenelsona (Kreszczatyk № 5) przyszedł jakiś młody człowiek pod pozorem iż poszukuje lekcyi i korzystając z chwili gdy w pokoju nikogo nie było zrabował kilka rzeczy i umknął.

— DRAMAT. Wczoraj w bramie domu № 56 przy Kreszczatyku pomocnik prowizora kijowskiego szpitala wojskowego Michał Soroka lat 23 wystrzałem z rewolweru ciężko ranił pracującą w magazynie kapeluszy Erdrejchera 18 letnią Aleksandrą Gonczarową, a następnie wystrzałem skierowanym w serce odebrał sobie życie. Gonczarowę przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Przypuszczalnym powodem dramatu była zazdrość.

— NIEOSTOŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku dorożkarz Kowtuszenko przejechał K. Razana, który odniósł poważne potłuczenia i okaleczenia. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— DRAMAT. W dniu 10-go października w domu noclegowym dla robotników w Ławrze otruła się przybyła z gub. połtawskiej włościanka Niekrasowa.

Do desperackiego kroku popchnęła młodą dziewczynę nieuleczalna głuchota.

N. przyjechała do Kijowa w nadziei, iż ją wyleczą tutejsi lekarze, gdy zaś okazało się, iż jest to rzeczą niemożliwą, dziewczyna zażyła opium w obecności wszystkich pątników. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— OKRADZENIE SKLEPU. W nocy na d. 10 października na rynku peczerskim nieznani złoczyńcy okradli [skle]p galanteryjny Kunickiego. Złoczyńcy wtargnęli do sklepu przez otwór wywiercony w ścianie, porozrzucali wszystkie towary, zrabowali kosztowniejsze rzeczy wartości około 2,000 rb. i opuścili sklep, nie zauważeni przez nikogo.

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY. W d. 13 września na ul. Meżygorskiej dwaj chuligani Bielow i Kozłow ranili ciężko A. Sochackiego, który wkrótce potem w szpitalu Aleksandrowskim zakończył życie. Wczoraj w domu Nr. 35 przy ul. Poczajowskiej aresztowano jednego z zabójców Kozłowa.

— KOŃ ZABITY PRZEZ PRĄD. Wczoraj na rogu Sofijowskiej i Włodzimierskiej po przejściu tramwaju oberwał się przewodnik elektryczny i upadł na bruk. Wkrótce potem przejeżdżał tą drogą jakiś dorożkarz, którego koń nastąpił na drut i został zabity na miejscu.

— FAŁSZOWANE ETYKIETKI. W tych dniach na skutek prośby pełnomocnika „Tow. A. I. Abrikosowa i S-ów" policya dokonała oględzin towaru w sklepie cukierków Tow. akcyjnego „Walenty Efimow" w domu № 1 przy ul. Funduklejowskiej. W czasie oględzin wykryto sprzedaż „czekolady z mlekiem" w etykietkach podobnych do etykietek, z których ma prawo jedynie korzystać Tow. Abrikosowa. Fałszowane etykietki skonfiskowano. Przeciwko Tow. akcyjnemu Wal. Efimowa wdrożono sprawę sądową.

— W SPRAWIE OSZUSTWA W KASIE RZĄDOWEJ. Sędziemu śledczemu została doręczona sprawa zamierzonego odebrania z kijowskiej gubernialnej kasy rządowej na podstawie sfałszowanych dokumentów 300,000 rb. Aresztowanych przez policyę: Ławrynowicza, Sołohuba, Aksiutowę, Szabuna i Bobińskiego pociągnięto do odpowiedzialności z 1 części 225 art. kodeksu karnego, za zorganizowanie bandy w celu otrzymania za pomocą sfałszowanych dokumentów pieniędzy i dokumentów pieniężnych.

Wszyscy członkowie bandy z rozporządzenia sędziego śledczego zostali przeprowadzeni z cyrkułów policyjnych do więzienia łukianowieckiego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 (24) października 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	8,2	15,9	10,2
Barometr przy O w m. m.	741,0	741,9	742,9
Stop. wilgotności w proc.	89	51	75
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Z_4	Z_7	Z Pln Z_3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	1	0
Ilość opadów w mm.	0,9	—	—

	od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	16,2
Najniższa	7,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	11,4
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	4,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w całej Rosyi z wyjątkiem pasu południowego. Temperatura niższa od normalnej w Finlandyi, wyższa od normalnej w pozostałych miejscowościach.

Przewidywana pogoda: obniżenie temperatury na północnym zachodzie i częściowo w środkowej Rosyi. Deszczów spodziewać się można na północn.-wschodzie, na wschodzie i w centrum.

Z SĄDÓW.

Sprawa Kapłana.

Wczoraj po 4 dniach rozpraw sądowych zakończył się proces Kapłana, oskarżonego o lichwę.

Przed wyrokiem strony (adwokaci ze strony poszkodowanego Sozańskiego i obrońcy oskarżonego Kapłana) oświadczyły, iż swe sprawy pieniężne postanowiły zakończyć polubownie, w taki sposób, iż zamiast 8,400 rb. które był winien Sozański Kapłanowi na mocy przedstawionych przez tego ostatniego aktów zastawnych, poszkodowany zapłaci mu tylko 2,600 rb.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd przysięgłych uniewinnił Kapłana.

Powyższy wyrok wywołał głośne wybuchy zadowolenia wśród przepełniających salę posiedzeń współwyznawców oskarżonego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Występy pp. A. i M. Zawadzkich.

Na ostatni swój występ pp. Zawadzcy wybrali dyalog w jednym akcie p. t. „Czarowne Chwile", którego tematem jest t. zw. kwestya kobieca, a potroszę i niejednokrotnie poruszana kwestya podwójnej moralności.

Po tej jednoaktówce p. A. Zawadzki wygłosił dwa wyborne monologi mianowicie: „Pan Radca" i „Antoni Siniak" *vulgo* „Dorożkarz warszawski".

Na zakończenie p. M. Zawadzka odtańczyła kilka tańców klasycznych.

Publiczność przyjmowała oboje artystów serdecznie, darząc ich oklaskami.

Nieznana opera Moniuszki.

„Kur. Wil." donosi z Mińska: U p. Alberta Pawłowicza, znanego z wydanego w języku białoruskim zbiorku własnych poezyi p. t. „Snopek", widzieliśmy afisz teatru amatorskiego, który w r. 1852 odegrał w Mińsku operę Moniuszki p. t. „Sielanka".

O ile wiemy, opera ta jest zupełnie nieznaną i w żadnym spisie utworów naszego muzyka jej nie znajdujemy.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. de Vitt, inżynier; Garłowski.

Hotel François: pp. Paweł Kalinowski, adwokat, z Żytomierza; Aleksander Mosołow; Wilhelm Greifenberg, kupiec, z Odesy; R. Plinatus z Rogoczowa; Wanda Szczekowska z Żytomierza; Szymon Dragschrust z Moskwy; Stefan Ilnicki z Winnicy; Anna Janczewska z Nowgorod. Siew.; Symon Fichtenholc, inżynier, z Odesy; Włodzimierz Rafalski z Petersburga; Jerzy Goraczko, z Bobrowicy, Knopiński z Winnicy; Łopatin z Moskwy; Stanisław Jasieński, obywatel, z Taraszczy.

Hotel Ermitage: pp. Sergiusz Lakriejew z Moskwy; O. Sokołowski, pułkownik, z Jurkówki; Prozerpina Sokołowska; Zenona Smolke z gub. podolskiej; Jan Iljin, przeds., z Odesy; Ch. Giannaros, ob. grec.; Mikołaj Korniejczyk-Sewastjanow, adw. prz. z Nieżyna.

Hotel Francuski: pp. Jerzy Mejer, kup., z zagranicy; Stefan Sorokin, kup., z Kamieńca Podolskiego; Michał Mietielew, ob., z gub. mohilowskiej; Edmund Kul, kup., z Łodzi; Lucyan Stark, dyr. c.; Michał Siekałow, ob., z Połtawy; D. Łukin, kup., z Orszy.

Hotel Savoy: pp. Wanda Brühl z Odesy; Franciszek Jost z Petersburga; Henryk Superman, woj., z Odesy; Karol Geżelin, woj., z Petersburga; Maksym Heiman z Warszawy; Wilhelm Żyżman, woj., z Warszawy; Aleksander Szwede z Mińska; L. Łukin, pułk., z Charkowa.

Hotel Universal: pp. Natalja Pisanko z Czerk.; Michał Pisanko z Czerk.; Maks Hurtig, ob. niem., z zagranicy; Stefan Konafojski, kup., z Humania; Edward Osiński, adm. z p. berdyczowskiego; Kazimierz Strzedziński z Odesy.

Hotel Rosya: pp. Marya Gierasimowa z Petersburga; Konstanty Rymwid-Mickiewicz, inż.-techn.; Maryan Prowans; Paweł Kriwich, woj., z Charkowa; Jan Dobrowolski, ob.; F. Kramarenko, leśn., z Radomyśla Józef Łowczyński z Białej Cerkwi.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Schneider, fabr.; Edward Białkowski, inż.; Zaleski, adw. prz., do Równego; Bolesław Stankiewicz.

Hotel François: pp. Mikołaj Jeżewski do Kopajgorodu; Eug. Ryżewa; Helena Funk do Sandomierza; Benedykt Kłopotowski, ob., do Niemirowa; Wacław Żurakowski do Winnicy; Bronisław Sokołowski do Żytomierza; Władysław Aptekman do Żytomierza; Mateusz Adolf do Lublina; Jan Bylina, ob.; Okt. Ułaszyn, ob.; Anna Gawrońska do Humania; Marya Nijetowa, ob., do Wołogdy; Jan Jewłanow, buch., do Berd.; Izabelia Łobaczewska do Żmierzynki; Kazimierz Kryszke, do Winnicy; Władysław Stankiewicz, kup.; Sabina Strzelbicka; von Knorring; Bobrowski, ob., do Sieniawy; Łysienko do Petersburga, Kozakowska, obywatelka, do Petersburga.

Hotel Ermitage: pp. Zofia Dońska do Chmielnika; Mieczysław Zaleski, ob., do gub. podolskiej; Mik. Naliwajko do Nieżyna; W Rożdiestwienskij do p. konot.; E. Sałamatina do Moskwy; Helena Traczewska do Zofijówki; Mikołaj Żowner do Żytomierza.

Hotel Francuski: pp. Kotlarewskij do Czernihowa; Podhorski, ob., do Lipek; Uziembło, ob, do p. berdyczowskiego.

Hotel Savoy: pp. Franciszek Babski do Olgopola; Aleksander Lange do Charkowa; Gustaw Lange do Warszawy; R König, woj. do Warszawy: Tadeusz Heine, inż.-mech., za granicę.

Hotel Universal: pp. Otto Neff do Odesy; Aleksander Czugajew do Czerkas.

Hotel Rosya: pp. Piotr Sokołow do Czerkas; Aleksander Wojtenko do Starokonstantynowa; Olga Andruszczenko; Eug. Zarin do Moskwy; Antoni Socharzewski do Rzyszcz.; Stanisław Wiermiński; Marya Stankiewicz; A. Polakowa; Grzegorz Tołmaczew do Równego; Eug. Zulew do Równ.

KRONIKA POLSKA.

— **Jubileusz „Wesela".** Teatr krakowski w d. 4 b. m. obchodził uroczyście jubileusz, czyli setnę przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego.

Dyrektor Solski na ten jubileusz zaprosił swego poprzednika p. Józefa Kotarbińskiego, który przed przedstawieniem wygłosił barwną konferencyę o świetnym dramacie Wyspiańskiego i wskrzesił wspomnienia związane z pierwszem przedstawieniem tego dzieła na scenie krakowskiej w d. 16 marca 1901 r.

Publiczność serdecznie przyjęła dawnego dyrektora, który potem odegrał z powodzeniem rolę Czepca, kreowaną przezeń tutaj przed 10 laty. Całość przedstawienia szła wybornie, w żywem tempie i nastroju właściwym.

Z dawnych wykonawców nikt nie został.

Wyróżnili się na tle ogólnem pp.: Mrozowska w roli panny młodej, Pytlińska (Rachela), Słubicka, dyrektor Solski, doskonały w roli gospodarza, oraz Wejchert, J. Leszczyński, Pachalski, Maryański i Węgrzyn. Publiczność szczelnie zapełniła teatr.

Po pierwszym akcie p. Kotarbińskiemu ofiarował dyrektor Solski piękny wieniec.

— **Z dziejów twierdzy warszawskiej.** Z powodu skasowania twierdzy warszawskiej „Goniec" przypomina pokrótce jej dzieje.

Cytadela warszawska powstała w roku 1834. Resztki Żoliborza, którego wnętrze z szeregiem prywatnych kamienic i koszarami gwardyi polskiej pozostało do dziś w cytadeli, zużytkowane na potrzeby władz wojskowych, nie wyłączając pawilonu X-go, mieszczącego więzienie polityczne, jako ludnej i bogatej dzielnicy, zniknęły w roku 1836, zajęte pod okopy fosy i esplanadę forteczną z fortem, osłaniającym cytadelę od strony Wisły, nazwanym Śliwickiego, na pamiątkę oficera rosyjskiego, który zginął przy przeprawie przez Wisłę w kampanii roku 1794. Budował cytadelę generał inżynieryi Denn, za co w nagrodę otrzymał majorat Kozienice. Po wstąpieniu na tron Napoleona III-go, w Warszawie bawili delegaci wojska francuskiego, którym pokazywano cytadelę i skorzystano z ich uwag co do potrzeby otoczenia jej fortami. Wkrótce też według tych wskazówek powstały trzy forty: Włodzimierza, Aleksego i Sergiusza, co pociągnęło za sobą rozszerzenie granic esplanady. Po wojnie francusko-niemieckiej podwojono liczbę fortów, okalających cytadelę według typów belgijskich, gdy modny stał się wówczas wykład fortyfikacyi według metody Brialmonte'a. Odtąd cytadela pozyskała sześć fortów po stronie warszawskiej i jeden na prawym brzegu Wisły. W roku 1883 z przyjazdem do Warszawy generała Hurki, zaczęła się budowa całego szeregu fortyfikacyi na linii Wisły i Narwi, wraz z budową całej sieci szos i kolei strategicznych i w gub. łomżyńskiej, siedleckiej i grodzieńskiej. Była to gorączka opancerzania się przeciw Niemcom, która doprowadziła do przymierza francusko rosyjskiego i spotęgowania siły zbrojnej w Królestwie Polskiem.

W ten sposób Warszawa stała się potężną twierdzą, liczącą około 30 fortów. Doświadczenia wojny japońskiej wykazały bardzo wątpliwą wartość fortec, zwłaszcza stał się nie do rozwiązania problemat wyżywienia ludności w razie oblężenia. Już pięć lat temu twierdza warszawska skazana została na zwinięcie, powoli ją rozbrajano, załogę zmniejszano, zapasy spożytkowano na potrzeby bieżące, renowacyi nie uskuteczniano, aż wreszcie rok temu wydane rozkazy obecnie weszły w wykonanie i twierdzę po ćwierćwiekowem istnieniu zwinięto z pozostawieniem cytadeli w dawnych jej granicach z przed roku 1883-go. Jeszcze raz istnienie twierdzy przypomni się Warszawie, gdy nastąpi likwidacya gruntów i budowli w sposób jeszcze nie ustanowiony.

— **Wystawa polska w Wiedniu.** Budynek „Secesyi" wiedeńskiej zajmie w listopadzie i w grudniu wystawa dzieł Jacka Malczewskiego i Wacława Szymanowskiego. Malczewski wystawia sto płócien z górą. Szymanowski projekt swego znanego „Pochodu królów" w bronzowym odlewie oraz jego niektóre grupy w wielkości nadnaturalnej; pozatem projekt pomnika Chopina w Warszawie, rzeźbiony w drzewie.

— **Wyszedł Nr. 8 „Wiadomości Budowlanych"** z doborową jak zwykle treścią tak techniczną jak i informacyjną. Artykuł p. t. „Wyjaśnienie", streszcza zapatrywania redakcyi wobec różnych kooperatyw budowlanych w Warszawie. Dalej następują artykuły: „Szkolnictwo zawodowe w przemyśle budowlanym", „Kaflarstwo krajowe"; „Ścisłość betonu" przez inż. P. M. Lutosławskiego; „Prawidłowe gaszenie wapna"; Tablica graficzna do wylicz. fundamentów przez arch. P. A. Grawier (druga z cyklu); różne drobne wiadomości; rozporządzenia; konkursy; licytacye na dostawy; wykaz projektowanych budowli w Warszawie i na prowincyi; ostatnie ceny materyałów budowlanych i t. p.

Pismo rozwija się podobno nadspodziewanie dobrze, jest więc nadzieja że ustali się jeszcze jedno wydawnictwo tak potrzebne w naszej literaturze fachowej.

— **Nr. 10 (na październik) „Przewodnika Zdrowia"** wyszedł i zawiera: Treść: Rośliny lekarskie: Mięta pieprzowa.—Bobrek trójlistny. — Rzeżucha lekarska.—Bazylek ogrodowy.—Wilżyna ciernista.—Popłoch pospolity.—Storczyk.—Majeran ogrodowy.—Lepieżnik.—Pietruszka zwyczajna.—Anyżek. —Biedrzeniec rozpikamień.—Babka lancetowata — Rdest ptasi czyli Sporysz.—Rdest wężownik. —Srebrnik pospolity.—Drzewianka.—Pierwiosnek lekarski. Śliwa tarń.—Płucnik lekarski.—Dąb.—Szakłak kruszyna.—Rzewień lekarski.—Porzeczka czarna.—Róża polna.—Rozmaryn lekarski. — Porzeczka czarna. — Jeżyna czyli ożyna. — Szczaw pospolity. — Ruta ostrowonna. — Wierzba. — Szałwja lekarska.—Bez Hebd.—Bez czarny.—Krwawnice (hemoroidy). Istota ich, powstawanie, zapobieganie im i leczenie. —Ważność mleka matczynego.—Nos jako stróż zdrowia! — Skargi na „srogi" los.—Przestrogi i rady.—Rozmaitości.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Powiększenie kapitału. Na skutek starań towarzystwa akcyjnego cukrowni „Maków", ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło rzeczonemu towarzystwu na powiększenie kapitału zakładowego z 600 tys. rub. do 800 tys. rubli, drogą emisyi 200 akcyi dodatkowych po 1,000 rb. każda.

Produkcya cukru. Według ostatnich danych urzędowych, w okręgu południowo-zachodnim, posiadającym 145 cukrowni (w gub. kijowskiej 74, w podolskiej 52, w wołyńskiej 16, w besarabskiej 1 i w chersońskiej 2, spodziewane jest w roku bieżącym 434,925,000 pud. buraków z czego 57,830,800 pud cukru. W okręgu centralnym (71 cukrowni)— 235 005,700 pud. buraków, z czego 34,312,600 pud W okręgu wschodnim (15 cukrowni) 25 544,700 pud. buraków—3,423 500 pud. cukru. W Królestwie Polskiem (49 cukrowni)—86,428,000 pud. buraków — 12,097,100 pud. cukru.

Ogółem w państwie (280 cukrowni) spodziewane jest 781,903,400 pud. buraków — 107,664,000 pud. cukru. Ponieważ zaś na 1 września roku bież. pozostawało 26,001,144 pud. cukru zapasu wolnego i nietykalnego, więc ogólna ilość cukru podczas kampanii bieżącej ma wynosić 133,665,144 pudów.

Wywóz zboża. Według danych zarządu kijowskiego okręgu komunikacyi w ciągu września r. b. przybyło do Mikołajowa Bugiem południowym 2,543,638 pudów ładunków zbożowych; w tej liczbie jęczmienia 2,440,013 pudów, pszenicy 64,675 pud., żyto 34,000 pud, innych zbóż 4,950 pudów.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane*: Cegła czerwona za tysiąc 20 — 21 rb. Cegła biała 21 — 22 rb. Cegła międzygórska $6^1/_2$ — 7 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop. Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt: Cena hurtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 11 rb. 20 kop. Takież do mąki pud 11 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 30 — 31 rb. Olchowe 21 — 27 rb. Sosnowe 25 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 37 — 1 rb. 40 kop. Benzyna 4 rb. 50 kop. Oleonafta 1 rb. 75— 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 50 — 65 kop pud.

Ostatnie wiadomości.

Jezuici w Rosyi? „Wil. Wiest.“ donosi, że podobno do Petersburga wybiera się delegacya Towarzystwa Jezusowego, aby starać się o wolny wstęp dla jezuitów do Rosyi i swobodę propagandy jezuickiej w kraju Zachodnim.

Na czele delegacyi stoi kanonik Łomnicki, który już za Pobiedonoscewa czynił starania w Petersburgu na rzecz jezuitów.

Zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego. W niedzielę we Lwowie odbył się w sali Towarzystwa politechnicznego zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego. Przybyli posłowie: Dulęba, German, Jahl, Leo, Loewenstein, Battaglia, Bandrowski, Zarański, Kleski, Rychlik, Stesłowicz, Maiss, Rauch oraz kilku wybitniejszych reprezentantów stronnictwa w kraju i na prowincyi, między innymi z Krakowa wiceprezydent Sare, redaktor Konopiński i dr. Doboszyński.

Po referatach: posła Germana, dr. Rutowskiego i dr. Battaglii, wybrano komitet z 20 członków i polecono mu przygotowanie wniosków co do rewizyi programu stronnictwa i co do przyszłej jego organizacyi, tudzież przedłożenie tych wniosków ponownemu zjazdowi mężów zaufania i delegatów, najpóźniej do trzech miesięcy. Następnie omawiano sprawę zakładania towarzystw i komitetów demokratycznych w kraju, a w końcu uchwalił zjazd wezwać posłów swoich, aby w Kole Polskiem zajęli się i przeprowadzili sprawę upaństwowienia gimnazyum T. S. L. w Orłowej i w Białej, jakoteż seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Trypolis (AP). Lotnicy wywiadowcy donieśli dnia 10 października z rana o zbliżaniu się konnicy nieprzyjacielskiej. Około g. 8-ej z rana 100 jeźdźców arabskich i kilku żołnierzy tureckich z maleńskiego portu Maori napadło na trzy włoskie pułki piechoty. Nieprzyjaciel został odparty.

Trypolis (AP). Dn. 11-go około g. 7-ej z rana ze strony Elmamora i Ajnsara ukazał się oddział kawaleryi arabskiej, składający się z 700 ludzi. Wojska trypolitańskie pod dowództwem generała Pecori, rozpoczęły strzelaninę z dział i karabinów. Nieprzyjaciel jednak nie dokonał narazie napadu. Jego rekonesanse ukazały się na wzgórzu o trzy kilometry od Trypolisu, lecz niepozostawały długo w ogniu. O godz. 9-ej z rana baterya górska w porcie oraz pancernik „Garibaldi“ rozpoczęły strzelaninę. O godz. 1-ej w południe dwaj żołnierze zostali zabici przez fanatycznych arabów. Powstała panika. W niektórych dzielnicach rozpoczęła się rzeź. Sklepy i domy pozamykane. Na ulicach krążą patrole i stoją szyldwachy. Aresztowano znaczną liczbę arabów. W ciągu dwóch godzin porządek został przywrócony.

Londyn (AP). Z Malty donoszą, iż bombardowanie Bengbasi wywołało panikę. Zburzono wiele gmachów, w tej liczbie kościół i konsulat angielski. Konsul otrzymał ranę. Miejscowych mieszkańców zginęło około 4,000.

Trypolis (AP). Podczas onegdajszej potyczki turcy stracili 100 ludzi; straty włochów nieznaczne. Aresztowano około 300 osób. Podano do wiadomości mieszkańców, iż ktokolwiek pojmany będzie z bronią w ręku, zostanie niezwłocznie stracony.

Obawy komplikacyi.

Petersburg (Wł.). Gazety powtarzają pogłoskę, iż Austrya nosi się z zamiarem zajęcia sandżaku Nowobazarskiego.

Petersburg (Wł.). Jak donoszą „Birżew. Wied.“, w tych dniach do Bośnii przewieziono 20,000 żołnierzy austryackich. Przewożenie wojska trwa w dalszym ciągu.

Ten sam dziennik komunikuje, iż Anglia podjęła się zwołania konferencyi mocarstw dla rozpatrzenia włosko-tureckiego konfliktu. Przez Egipt codziennie przeciągają oddziały tureckie.

Ipek (AP). Czarnogórcy zabili dwóch szyldwachów tureckich w Pławie.

Belgrad (AP). „Politika“ donosi z Brodu bośniackiego, że w ciągu kilku dni pociągi idące do Bośnii były przepełnione żołnierzami. Transporty wojenne przewożone są w nocy. Do 6 go października wysłano przeszło 20 tys. żołnierzy. W Belgradzie panuje przekonanie, że Austro-Węgry zamierzają przedsięwziąć akcyę czynną w sandżaku Nowobazarskim.

Widoki pokoju.

Konstantynopol (AP). Według informacyi agencyi Ottomańskiej, na skutek zapytań niektórych mocarstw, Turcya opracowuje tekst warunków, na których skłonna byłaby do zawarcia pokoju, zwłaszcza zaś, jak rozumie warunek „zachowaniem zwierzchnictwa Turcyi“.

Deficyt.

Konstantynopol (AP). Preliminarz turecki na rok przyszły przewiduje $3^1/_2$ miliona funtów deficytu.

Los misyonarzy.

Rzym (Wł.). Przypuszczają tu, iż turcy wymordowali misyonarzy jezuickich oraz dzieci pracujące w kolonii rolniczej, założonej w pobliżu Benghasi.

Agitacya muzułmańska.

Londyn (Wł.). Postawa ludności mahometańskiej w Indyach daje powód do poważnych obaw. Rozwinięto tam szeroką agitacye przeciwko administracyi angielskiej.

Handel a wojna.

Mikołajów (AP). Wobec tego, że angielskie T-wa asekuracyjne nie chcą ubezpieczać ładunków wysyłanych na wody tureckie, wskutek podminowywania Salonik i Smyrny, komitet giełdowy poczynił odpowiednie starania w ministerstwie handlu o poparcie.

Zawieszenie wypłat.

Konstantynopol (AP). Bank mytyleński zawiesił wypłaty.

Nominacya.

Sofia (AP). Rząd zgodził się na mianowanie ambasadorem tureckim w Sofii Nabi-beya i zaproponował Porcie wznowienie rokowań w sprawie traktatu handlowego.

Zakup koni.

Budapeszt (AP). Gazety donoszą, że rząd turecki nabywa na Węgrzech 15 tys. koni.

Ograbienie transportu pieniężnego.

Monastyr (AP). W pobliżu Elbasany ograbiony został rządowy transport pieniężny. Zrabowano 37 tys. tureckich funtów. Rabusie pozostawili pokwitowanie z odbioru pieniędzy, podpisane w imieniu komitetu iliryjskiego przez wojewodę Szobana.

Obchody Krasińskiego.

Lwów (Wł.). Z powodu przypadającej w roku przyszłym setnej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego, Towarzystwo im. Mickiewicza urządza latem uroczysty obchód.

Straż polska urządzi obchód Krasińskiego w Krakowie.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż (AP). Cambon i Kiderlen-Waechter ponownie zbadali sprawę ustępstwa na rzecz Niemiec terytoryum Kamerunu.

Napady.

Warszawa (Wł.). Do lokalu polskiego związku zawodowego piekarzy wtargnęło kilku napastników uzbrojonych. Złoczyńcy zabili trzech piekarzy, ranili dwóch i zbiegli.

Kielce (AP). Pomiędzy Zawierciem i Ogrodzieńcem 12 uzbrojonych bandytów napadło na kasyera cementowni, który wiózł 3,000 rb. Napastnicy dali około 60 strzałów, raniąc ciężko woźnicę. Kasyerowi udało się uciec.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Na posiedzeniu są obecni: kanclerz rzeszy, ministrowie i tłumy publiczności. Poseł centrum Span podkreśla nienormalną sytuacyę, jaka istnieje, wobec obecnych cen na produkty żywnościowe. Zniżenie taryf kolejowych jest dogodniejsze dla kupców, niż dla konsumentów. Zdaniem mówcy nie należy kasować ceł ochronnych, przeciwnie ograniczenie świadectw wwozowych jest racyonalne. Na zakończenie mówca proponuje przywrócenie świadectw o pochodzeniu. Socyal-demokrata Scheideman żąda skasowania ceł od bydła przeznaczonego na rzeź i od produktów pastewnych. Wolnomyślny Eser uważa podrożenie życia za następstwo niemieckiej polityki ekonomicznej, dążącej do utrzymania wysokiej ceny na produkty. Bethmann-Hollweg, odpowiadając interpelantom, wskazuje, że skargi na ekonomiczną politykę Niemiec są jedynie przedwyborczem manewrem agitacyjnym. Rząd będzie bronić z całą stanowczością swej polityki ekonomicznej, w przekonaniu, że polityka ta ma na celu dobro narodu. Żadne przejście do systemu wolnego handlu nie może usunąć następstw posuchy. Nawet czasowe zniesienie ceł w państwie z systemem protekcyjnym będzie niebezpiecznym eksperymentem nie przynoszącym korzyści konsumentowi. Pasza dla bydła jest przeważnie wolna od cła. Wskutek zniżenia taryfy kolejowej, cło na jęczmień zostało znacznie zmniejszone. 93% ogólnej ilości improtowanych jarzyn jest wolne od cła.

Berlin (AP). W dalszej części przemówienia kanclerz rzeszy oświadcza, że państwa związkowe nie mogą dopuścić do zmiany systemu świadectw wwozowych, co podwyższyłoby cenę na produkty pastewne. Dzięki świadectwom wwozowym rozwinął się eksport owsa, który wywołał znaczny i korzystny dla niemieckich hodowców bydła import jęczmienia. Rząd uważa za możebne jedynie obrady nad kwestyą niestosowania świadectw wwozowych do żyta, nafty i kawy. Następnie rząd zajęty jest sprawą skasowania ulgowych taryf wywozowych kolejowych. Co się tyczy wwozu mięsa i bydła ze Szwecyi i Danii, to zostały wprowadzone pewne ulgi; nie można jednak zastosować ulg tych w stosunku do Rosyi, wobec niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy na bydło. Kanclerz zaznacza z dumą, że niemieckie gospodarstwo wiejskie, dzięki systemowi protekcyjnemu, zaspakaja wewnętrzne zapotrzebowanie na mięso bez względu na olbrzymi przyrost ludności.

Agitacya prasy z powodu podrożenia produktów żywnościowych, wywołała nadmierne, niczem nieusprawiedliwione podwyższenie cen detalicznych na produkty, ponieważ w istocie sytuacya nie jest wcale tak trudna. Zupełnie niesłusznem jest wskazywanie na podwyższenie cen, jako na następstwo niemieckiej polityki ekonomicznej.

Bethmann-Hollweg podkreśla z zadowoleniem, że niemiecka polityka ekonomiczna spowodowała olbrzymi i szybki rozwój niemieckiego handlu i przemysłu. Eksport niemiecki wzrósł.

Polepszyły się warunki życia wogóle, a w szczególności robotników. Jeśli pod wpływem teraźniejszej agitacyi nowy parlament poprowadzi inną politykę gospodarczą, to obecnie chwilowe trudności, spowodowane posuchą, zamienią się w długotrwałe zło.

Mowę kanclerza prawica przerwała wyrazami uznania, lewica zaś straszliwym hałasem.

Rewolucya w Chinach.

Petersburg (Wł.). Sytuacya rządu chińskiego staje się krytyczną; armia odmawia posłuszeństwa; Juan szi kaj nie zgodził się na objęcie stanowiska głównodowodzącego. Przedstawiciele mocarstw żądają energicznych środków w celu obrony cudzoziemców.

Londyn (Wł.). Rząd pekiński powiadomiony został, iż rewolucyoniści zamierzają oderwać Chiny południowe od północnych i utworzyć osobny związek południowy.

Północne Chiny mają być pozostawione dynastyi mandżurskiej.

Pekin (Wł.). Krążą niesprawdzone pogłoski, iż młodziutki bogdychan opuścił stolicę.

Szanchaj (AP). Wiadomość gazet o panice na rynkach chińskich jest nieścisła. Było tylko kilka bankructw firm chińskich. Wycofywanie wkładek z banków zagranicznych obecnie ustało. W Mandżuryi sytuacya bez zmiany. Z wyjątkiem niektórych portów rzecznych w Mandżuryi panuje spokój. Sympatye ludności są jednakże po stronie rewolucyonistów.

Mukden (AP). Otrzymano wiadomość, że rewolucyoniści przedostali się do Girynu i prowincyi giryńskiej i że wrzenie rewolucyjne rozpoczęło się już wśród załogi giryńskiej.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, wskutek rewolucyi w Chinach, przerwane zostały rokowania w sprawie pożyczki na reorganizacyę systemu monetarnego. Przypuszczają tutaj, że wobec istniejącej sytuacyi banki odroczą realizacyę pożyczki.

Tokio (AP). Na skutek starań gen.-gubernatora Mandżuryi Jokohamaspiszi — bank zgodził się na udzielenie pożyczki w sumie 5 mil. jenów pod warunkiem odpowiednich gwarancyi w Mandżuryi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP) (Izba gmin). Na zapytanie posła Massona, dlaczego rząd angielski nie zaofiarował Włochom i Turcyi swych usług w celu pośrednictwa pokojowego, Asquith odpowiedział, iż rząd uważa, że wszelkie wyjaśnienia w tej sprawie w obecnej chwili zaszkodziłyby jedynie w osiągnięciu celu, o który idzie interpelantowi. (Głosy uznania).

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP). (Izba posłów). Odpowiadając na interpelacyę w sprawie trypolitańskiej, Gautsch oświadczył, iż zmuszony jest kategorycznie zaprotestować przeciwko usiłowaniom wykorzystania konfliktu, jako powodu do obrażających wystąpień przeciwko sprzymierzonemu mocarstwu. Gautsch uważa za godne pożałowania, iż dawniejszy rząd turecki nie chciał zrozumieć rad, dawanych mu swego czasu przez rząd austro-węgierski w sprawie konieczności uwzględnienia włoskich interesów ekonomicznych w Trypolisie, co zniewoliło Włochy do energicznej likwidacyi kwestyi trypolitańskiej. Rząd austro-węgierski, który od początku wojny starał się wynaleźć grunt odpowiedni dla pokojowego załatwienia konfliktu, zajmie się jeszcze tą sprawą, jak tylko nastąpi odpowiedni moment. Rząd jest przekonany, że jego pogląd na sprawę konfliktu i wogóle na możliwość pośrednictwa pokojowego w chwili obecnej, podzielają i inne mocarstwa. Samo przez się się rozumie, iż polityka austro-węgierska powinna uważać za swe największe zadanie — ograniczenie teatru operacyi wojny. Niema powodu wątpić co do szczerości i lojalności włoskiej deklaracyi w tym względzie, co do wykluczenia ze strony działań wojennych tureckich brzegów mórz Adryatyckiego i Jońskiego. Pomimo to rząd austryacko-węgierski przedsięweźmie wszelkie środki w celu obrony handlu austro-węgierskiego.

Po przemówieniu Gautscha rozpoczęły się debaty w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawnego w uniwersytecie wiedeńskim.

Na Krecie.

Londyn (AP). Do Agencyi Reutera donoszą z Kanei, iż po burzliwem posiedzeniu zgromadzenia narodowego rząd kreteński podał się do dymisyi.

Z Japonii.

Tokio (AP). Według informacyi „Asachi“, rada ministrów postanowiła wyasygnować 100 tys. jenów na wydatki powstałe w związku z wysłaniem statków wojennych do Chin.

Krążą pogłoski, że japoński „Czerwony Krzyż“ wysyła tam oddział sanitarny.

Katastrofa.

Harrisburg (stan Illinois) (AP). W kopalniach węgla „Orhara“ wskutek wybuchu 30 górników zostało zasypanych w szybach. Ciśnienie atmosferyczne wyrzuciło z szybu dwa trupy.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn (AP). W składzie gabinetu zaszły zmiany następujące: Carrington mianowany został lordem strażnikiem pieczęci prywatnej, Mac Kenna sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych, Churchill—pierwszym lordem admiralicyi i Hobhous—kanclerzem hrabstwa Lancaster, Runciman—ministrem rolnictwa, Pease—ministrem oświaty i Mac Keanswood—finansów.

Agitacya w Ameryce.

New-York (AP). Komitet narodowy opracowuje plan agitacyi za zerwaniem umowy z Rosyą, wskutek odmowy tej ostatniej wydawania paszporów żydom amerykańskim.

Nominacya Wittego.

Petersburg (Wł.). Hr. Witte został mianowany prezesem komitetu ministerstwa skarbu.

Nowe ugrupowanie stronnictw.

Petersburg (Wł.). W kołach poselskich twierdzą, iż z inicyatywy Chomiakowa formuje się w Dumie nowa grupa postępowo-ziemska, która liczyć będzie około 80 posłów. Grupa ta zajmie stanowisko pomiędzy lewicą i centrum i będzie popierała prezesa rady ministrów, zwalczając dążenia nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Rodzianko stara się utworzyć w Dumie większość przychylną dla Kokowcewa.

Nabycie Jasnej Polany.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo skarbu złożyło radzie ministrów projekt nabycia Jasnej Polany na rzecz skarbu.

Ankieta ministra wojny.

Petersburg (Wł.). Jak się obecnie okazuje, Suchomlinow nie zapytywał miejscowych władz wojskowych o zdolnościach żydów do służby wojskowej, lecz o ilości innoplemieńców w armii.

„Tryumf żydowski“.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczyna“ bije na trwogę, uważając wystąpienie hr. Wittego w „Rieczy“ za początek żydowskiego tryumfu.

Konwencya franko-rosyjska.

Petersburg (Wł.). Na konferencyi franko-rosyjskiej w sprawie prawa autorskiego osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich punktów.

Rewizya senatorska.

Petersburg (Wł.). Senator Medem, który dokonał rewizyi kolei Syberyjskiej, pociągnął do odpowiedzialności mnóstwo urzędników kolejowych.

Dymisya.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.“ potwierdza wiadomość, iż dymisya Kurłowa została przyjęta.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Petersburg (AP). Redaktor „Russkawo Znamieni“, Dubrowin pociągnięty został do odpowiedzialności na mocy art. 1024 za korespondencyę z Białogrodu w № 221.

Moskwa (AP). Redaktor „Utra Rossii“ pociągnięty został do odpowiedzialności za fejleton „Trup i Woskresienje“ w № 232.

Dżuma.

Odesa (AP). Sekcya bakteryologiczna stwierdziła czwarty wypadek zasłabnięcia na dżumę.

Różne.

Petersburg (AP). Rosya zaprotestowała przeciwko uchwale medżylisu w sprawie zaproszenia na instruktorów 20 oficerów szwedzkich.

Petersburg (Wł.). Kokowcew i Makarow odbyli długą naradę. Według pogłosek Makarow opracowuje deklaracyę, którą odczyta w Dumie.

Petersburg (Wł.). „Kołokol“ twierdzi, iż październikowcy agitują za wybraniem Guczkowa na prezesa Dumy.

Petersburg (AP). Na wyborach posła do Rady Państwa z ramienia przedstawicieli handlu, otrzymał 45 głosów, z ogólnej liczby 92, poseł do Dumy Państwowej Szimincew. Wobec tego, że nie osiągnięto wymaganej przez prawo liczby głosów, wybory uznano za nieważne i wyznaczono ponowne na 11 października.

Ekaterynosław (AP). Spaliła się fabryka mechaniczna Jatesa.

Ekaterynosław (AP). W kopalniach azbestu, położonych w powiecie kamyszłowskim, panuje tyfus głodowy.

Sewastopol (AP). Przybył minister marynarki Grigorowicz.

Belgrad (AP). Następca tronu Aleksander i królewicz Jerzy wyjechali samochodem do Wiednia.

Sztokholm (AP). Ministerstwo spr. zagr. oświadcza, że doniesienie „Times'a“ o odkomenderowaniu jeszcze 20 oficerów szwedzkich do armii perskiej jest nieprawdziwe. Idzie tutaj jedynie o organizacyę żandarmeryi.

Paryż (AP). Sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie katastrofy konstatuje, że na statku przestrzegane były wszelkie przepisy co do przechowywania prochu i że służba wewnętrzna i dozór były bez zarzutu. Jednakże komisya uznaje za pożądane niektóre ulepszenie istniejących porządków.

Wieden (AP). Berlińska „Presszentral“ donosi, że arcyksiążę Ferdynand Karol, brat następcy tronu, zrzekł się praw członka domu cesarskiego. Cesarz przyjął zrzeczenie arcyksięcia, który odtąd będzie się nazywał Burg i ożeni się z córką profesora Schabera w Wiedniu.

Giełda Petersburska.

Dnia 11 października 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	91 825
„ czeki za 10 f. st.	—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 22
„ czeki za 100 mar.	—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 67
„ czeki za 100 fr.	—
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	$92^3/_4$
5% Pożyczka 1905 r.	$103^1/_4$
5% Pożyczka 1908 r.	$103^1/_4$—$103^3/_4$
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100—$100^1/_2$
5% Pożyczka 1906 r.	$103^1/_2$
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	$98^3/_4$—$99^1/_4$
4% Listy zast. Szlach. Banku.	$90^1/_2$—$90^3/_4$
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	$93^1/_2$—94
5% „ „ „	$99^1/_8$
4% Świadectwa włościańskie	$91^1/_4$
4 1/2% „ „	95—$95^1/_2$
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	462
„ „ 1886 r.	$357^1/_2$
5% Obl. prem. Szlach. Banku	$310^3/_4$
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$84^1/_2$
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	$89^1/_2$—$90^1/_4$
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90—91
4 1/2% „ „ „ „	86—87
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	$100^1/_2$—$101^1/_2$
4 1/2% „ „	91—92
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
5% „	$92^1/_2$
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	$86^3/_4$—$87^1/_2$
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	$86^3/_4$—$87^1/_2$
4 1/2% „ Dońsk.	$85^3/_4$—$86^1/_2$
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	$87^5/_8$—$88^1/_8$
4 1/2% Moskiewsk. „	88—$88^3/_4$
4 1/2% Niż.-Samar. „	$86^1/_4$—$87^1/_4$
4 1/2% Połtawsk. „	$86^3/_4$—$87^1/_2$
4 1/2% Tulsk. „	$87^1/_4$—$88^1/_2$
4 1/2% Charkowsk. „	$86^1/_4$—$87^1/_2$
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$86^3/_4$—$87^1/_2$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	$85^1/_2$—$86^1/_2$
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	—
„ Mosk. K. Worones. kolei	614—615
„ Mosk. Wind.-Rybińsk	$150^1/_2$—$151^1/_2$
„ Poł.-Wschod. kolei	$226^1/_2$—$227^1/_2$
„ Azowsko-Dońsk.	562—564
„ Wołsko-Kamsk. b.	1000—1005
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	378—379
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	343—344
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	508—509
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	512—513
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	$253^1/_2$—$254^1/_2$
„ Banku Zjednoczonego.	276—278
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	658—663
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	593—598
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	633—638
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	714—719
„ Moskiewsk. „	730—735
„ Niżegor.-Samar. „	695—700
„ Połtawsk. „	580—585
„ Petersb.-Tulsk. „	442—447
„ Charkowsk. „	462—467
„ Bakińsk. T-a Naftow.	354—356
„ Kaspijsk. T-wa	1475—1485
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	240—243
„ Naft. T-a Br. Nobel.	11050—11125
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	171—172
„ Naft. T-wa Hartman	230—232
„ Kołomieńsk. Fabryki	237—238
„ Fabr. Małcewsk.	910—920
„ Petersbursk. Metalurg.	206—208
„ Nikopol-Mariupolsk.	—
„ Putiłowsk.	139—140
Udziały Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	$133^1/_2$—135
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	$298^1/_2$—300
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi mocniejsze; z papierami dywidendowymi początkowo mocne ku końcowi giełdy spokojniejsze; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.) Do Trypolisu wysłano dotychczas 60,000 wojska. Czwarty oddział korpusu okupacyjnego odpłynął z Neapolu.

Pod Benghasi włosi stracili zabitych i rannych około 1,200. Turcy od początku wojny stracili 500 zabitych i 1,000 rannych i 600 wziętych do niewoli.

Konstantynopol (Wł.) Mocarstwa zapytały poufnie Portę, czy skłonna jest do zaniechania bojkotu towarów włoskich. Jeżeli Porta zgodzi się na zawieszenie broni, Włochy chętnie przystaną na to.

Konstantynopol (AP.) Od d. 1 do 8 października przepłynęły przez cieśniny bez przeszkód 24 okręty rosyjskie, wiozące zboże z portów czarnomorskich.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego telegrafują z Benghasi, iż po wylądowaniu włosi spotkali oddział turecki, złożony z 600 żołnierzy, wspomagany przez 4 — 5 tysięcy arabów. Straty turków, a zwłaszcza arabów, znaczne. Zabitych około 400, rannych — 80. Nieprzyjaciel cofnął się w głąb kraju. Sytuacya wojsk włoskich wciąż się polepsza. Wiadomość o wymordowaniu misyi chrześcijańskiej w pobliżu Benghasi okazała się fałszywą.

Ateny (AP). Do Agencyi Ateńskiej donoszą z Salonik, iż opozycya wśród komitetu młodotureckiego wzrasta. Członkowie komitetu z sandżaku dibrskiego i wilajetu Kossowskiego demonstracyjnie podali się do dymisyi. Wrogowie komitetu starają się wykorzystać te nieporozumienia, aby doprowadzić do zamknięcia komitetu i osadzić na tronie następcę Jusufa Izeddina z Kiamil baszą na stanowisku wielkiego wezyra.

Pogrzeb Ładnowskiego.

Warszawa (Wł.). Pogrzeb Ładnowskiego odbędzie się we czwartek w południe.

Zakończenie rokowań.

Wiedeń (Wł.). Rządy francuski i niemiecki zawiadomiły wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych o zasadniczem ukończeniu układów w sprawie marokońskiej.

Kandydatury do parlamentu.

Poznań (Wł.). Stronnictwa zachowawcze i demokratyczne osiągnęły porozumienie w sprawie kandydatury na posłów do parlamentu: Nowickiego, Seydy, Niegolewskiego, Trompczyńskiego, ks. Stychla, Radziwiłła i Morawskiego. Kandydatury Dziembowskiego postanowiono wcale nie popierać.

Śmierć skazańca.

Lwów (Wł.). Skazany na śmierć Lewicki zmarł wczoraj, jak się okazuje, skutkiem otrucia veronalem.

Wbrew sejmowi.

Kraków (Wł.). Rada Podgórza wbrew uchwale sejmu postanowiła nie przyłączać Podgórza do Krakowa.

Choroba Franciszka-Józefa.

Wiedeń (Wł.) Z powadu kataralnego zasłabnięcia cesarza, dzisiejsze audyencye zostały odwołane.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

Wiedeń (Wł.). W razie rekonstrukcyi gabinetu Zaleski zostanie ministrem kolei, German zaś ministrem dla Galicyi.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Wojska przybyłe z Jan-tsi do Wuczangu przeszły na stronę rewolucyonistów, którzy zdobyli Tsiu-tsian, zajęli Sian-Fu i południową część prowincyi Szeń-si.

Haga (AP). Rząd wysyła do Szanchaju krążownik „Holland“, w celu obrony poddanych holenderskich.

Charbin (AP). Ze wszystkich miast mandżurskich donoszą o trudnościach na rynku pieniężnym. W wielu filiach banku rządowego wyczerpały się zapasy srebra. Stosunki handlowe z południowemi prowincyami Chin bardzo ograniczone. O czynnych wystąpieniach rewolucyonistów w Mandżuryi dotychczas nie słychać.

Wybór posła.

Petersburg (Wł.). Na posła do Rady Państwa od przedstawicieli przemysłu i handlu na miejsce Baulina wybrano inżyniera Stachiejewa. Zdaniem tutejszych sfer przemysłowych, rezultat wyborów świadczy o opozycyjnym nastroju handlowo-przemysłowej klasy ludności.

Otwarcie zjazdu.

Ekaterynodar (AP). Otwarto zjazd przemysłowców naftowych.

Trzęsienie ziemi.

Skobelew (AP). Wczoraj o godz. 3 min. 50 po poł. odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi.

Maszyna piekielna.

Monastyr (AP). Podczas rewizyi w budynku położonym pomiędzy domem gubernatora i koszarami żandarmeryi wykryto maszynę piekielną.

Dżuma.

Astrachań (AP). W uroczysku Dilmar-Czagyl zmarła na dżumę 1 osoba.

Nowe storublówki.

Petersburg (AP). Ogłoszono o zamianie obecnych banknotów 100-rublowych banknotami nowego typu.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!
TO NIC NIE KOSZTUJE!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów

Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się sporządzić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten przez bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie probowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach, na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena jego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.—Jeżeli potem W. P. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 4 kop. do **M. E. TRAYSER № 952 BANGOR HOUSE, SHOE LANE, LONDON ENGLAND.** 3057

FUTRA **lepsze w ogromnym wyborze.** **Skład karakułów.** WIELKI WYBÓR **KOŁNIERZY i MUFEK.** Komisowe biuro towarów futrzanych 4454 **J. Antokolskiego** № 17 Kreszczatyk, d. Zejdla № 17, telefon 25 56 (w podwórzu). **Ceny bez współzawodnictwa.**

III ROK ISTNIENIA

„SPORT"

PISMO ILUSTROWANE,

POŚWIĘCONE WSZYSTKIM ODŁAMOM SPORTU a w szczeg. LOTNICTWU.

wychodzi w WARSZAWIE pod redakcyą ALEKSANDRA DRACA, 1-go i 15-go każdego miesiąca

z dodatkami w miarę potrzeby.

„SPORT" zamieszcza najświeższe wiadomości z lotnictwa, cyklistyki, wioślarstwa, wyścigów konnych, gier ruchowych i t. p.

„SPORT" jest jedynem dwutygodniowem pismem w Królestwie Polskiem, odzwierciadlającem życie sportowe tak w kraju, jak i zagranicą.

„SPORT" ze względu na dobór treści i tanią cenę prenumeraty (rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1.50) winien znaleźć się u każdego sportsmana.

„SPORT" zamieszcza oprócz fachowych, przez specyalistów pisanych artykułów, liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i za granicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną, sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

„SPORT" przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA **„SPORTU"** w WARSZAWIE Instytutowa Nr 3

Edward Brabec

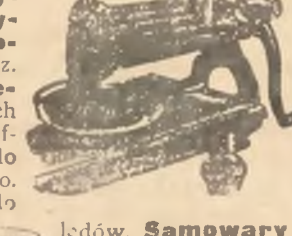
Dostawca Dworu. 4561

Magazyn wyrobów stalowych i metalowych. Kijów, Kreszczatyk 44





Telef. Nr. 414. **Wielki wybór:** noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektrycznych zapalniczek kieszonkowych. „Radość gospodyni" — amerykańskie maszynki do przygotow. i mieszania ciasta w ciągu 5 minut. Cena od 4 rb. 75 kop. Przyrząd „Carriera".



Nowo-udoskonalone maszyny do prania „Czechy". Wyżymaczki do biel. **Amerykańskie magle pokojowe** do bielizny najnowsz. konstrukcyi, podwójne **Żelazka** spirytusowe i innych rodzajów. **Kuchnie** naftowe „Gretz", „Primus" i do spirytusu denaturowanego. **Maszynki** do mięsa i do lodów. **Samowary** eleganc. fason. **Maszynki do kawy** najnowsz. system. **Naczynia kuchenne** niklow. **fabryki Artur Krupp.** Maślnice. **Szczotki** mechan do czyszczenia dywanów. Naczynia emaliowane **„Trimetal"**, alum. i in. Prasy do purė, sera, mięsa i in.











W Bławatnym Magazynie p. f. „Aleksienko" Proreznaja Nr 2.

Na sezon jesienny i zimowy otrzymano w wielkim wyborze sukno, jedwabne, wełniane i bawełniane materyały, jako też materyały uniformowe wszystkich zakładów naukowych i dykasteryi. **Ceny stałe i po za konkurencyą.** 4556

Wznowiona od października

„KRONIKA RODZINNA"

TYGODNIK OBRAZKOWY DLA RODZIN

Z DODATKIEM BEZPŁATNYM „NASZ PROMIEŃ" DLA DZIECI

„KRONIKA RODZINNA" zamieszcza: powieści, podróże, poezye, artykuły w sprawach społecznych, opowiadania historyczne, rozprawy naukowe z dziedziny przyrody, artykuły o wychowaniu, wskazówki dla czytających książki, informacye z dziedziny gospodarstwa domowego i ze świata mody, humoreski, rozrywki naukowe, wiadomości ze świata, rebusy i łamigłówki.

Każdy numer ozdobiony doborowemi ilustracyami. 4492

Wydawca: **ks. dr. M. Godlewski.** Redaktor: **A. L. Szymański**

Przedpłata roczna **4** rb., z przesyłką pocztową **5** rb.; w tym samym stosunku oblicza się przedpłata półroczna i kwartalna.

Kto nadeśle swój adres, numer okazowy otrzyma bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: WARSZAWA, PODWALE No 4.

Uwaga. Kto osobiście lub pocztą wniesie bezpośrednio do Administracyi „Kroniki Rodzinnej", (Warszawa, PODWALE 4) przedpłatę za **pięć kwartałów** z góry (t. j. do 1 stycznia 1913 roku) ten otrzyma **zupełnie bezpłatnie** numerowany „KALENDARZ KRONIKI RODZINNEJ" na rok 1912-ty (cena 40 kop.) z prawem pozyskania premium wartości **1000 rb.,** jakie wydawca naznaczył dla tego posiadacza kalendarza, na którego numer padnie główna wygrana w lutowem 1912-go roku ciągnieniu loteryi klasycznej Królestwa Polskiego

---

Tłusty Puder czyni skórę delikatną, aksamitną i piękną. **Ferd. Mülgens Perf. № 4711** Pudeł. 30 k. Dost. Dw. J. C. M. C. R. 4387

Radomyśl

Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje 717 **p. Józef Podonowski.**

Dla zdrowia żołądka w szczeg. dziecinnego najl. środkiem jest mączka ml. **„ALPINA".** Sprzed. się w apt. i skł. apt. 4144

Doświadczona **nauczycielka muzyki,** ukończyła konserwatoryum udziela lekcyi, przygotowuje do szkoły muz. Dmitrowska 31 m. 13 wiad. listown. 4551

Potrzebna klucznica polka, średnich lat na wieś. Sofijowska Nr 25 m. 2 od 9 do 10 rano. 4545

Kondycyi poszukuje maturzysta dwóch szkół handlowych: wileńskiej 8 klasowej i polskiej 7-mio klasowej radomsk. Oferty nadsyłać: Busk, kieleckiej gub., Jan Podolski. 4522

WYŚMIENITY w SMAKU

KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 3743

Opuścił prasę zeszyt VIII-my

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądania wysyła się bezpłatnie.

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reparacya i strojenie. Żyłańska № 27 Telefon 185.** 3647

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w. 381

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

---

Berdyczów gub. kijowsk.

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

Kantor Rolniczo - Handlowy

KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA

Jurydyka d. własny.

Oraz sprzedaż detaliczna.

Szepetówka

wołyń. gub. 2349

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje **p. Stanisław Kowalski.**

Student przyrody poszukuje lekcyi za małe wynagrodzenie. Dmitriowska 102 m. 4, od 5 do 7 w. 4552

Stud. przyrody udziela korepetycyi z zakresu 8 klas. Specyalnie matem., łacinę. Kuźnieczna 41 m. 7. Sikorski. 4530

Młoda praktyczna **bona** znajdująca się obecnie w krytycznem położeniu, przyjmie jakąbądź posadę. Adres: W.-Włodzimierska № 25. Biuro „Diejatiel". 4182

Do wynaj. mieszk. 5 — 7 pok. z elektr. i wygod. Mała-Podwalna № 15. 4493

Poszukuję się nauczycielka do chłopca do 1-szej klasy. Żywotów, gub. kijow. Cz. Lewandowski. 4531

Na wyjazd nauczycielka po. szuk. pos przyg. do szkół rząd. języki teor. Winogradna 16 m. 3. 4531

Potrzebna nauczycielka skromnych wymagań do domu polskiego i katolickiego dla przygotowania 2 chłopców do wstępnej i pierwszej klasy szkół rządowych. Oferty z wyszczególnieniem warunków i z dołączeniem curiculum vitae nadsyłać proszę pod adresem: Trostianiec Podolski leśniczówka w Budach. Marya Brodzikowska. 4440

Młoda polka bona, lubiąca dzieci, posiad. świadectwa z 7 let. prakt. poszuk. pos. do dzieci lat 3 — 6 prosi o rych. powiadomienie: p. Belce Besar. gub. poste-restante. 4441

Do nabycia

bez pośredników, **majątek polski** 1949 dziesięcin, podolskiej gub. winnickiego powiatu, blizko kolei, wydzierżawiony jeszcze na 10 lat. Szczegóły u plenipotenta właściciela Michajłowska 11 m. 1. 4336

Biuro Pracy

przy Towarzystwie Pomocy Studentom Polakom Uniwersytetu Kijowskiego Poleca studentów jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy — Proreżna Nr 24 m. 4 od 12 — 2 codz. 4228

Zakład Stolarski S. Czopińskiego

Plac Lwowski Nr 10.

Opakowanie cennych mebli i rozpakowywanie takowych na miejscu. Gwarancya za całość. **Naprawa starych mebli.** Firma egzystuje w Kijowie 27 lat i cieszy się dobrą opinią. 4099

Chcecie I zarobić pieniądze?

5-10 rb. codziennie może zarobić każda energiczna osoba, posiadająca kilka godzin wolnego czasu **Bardzo poważ. propozycye!** Wszyst. szczegóły gratis i franco, a więc bez ryzyka. Adres: L. Szabert. Oddz. 2 Moskwa, Marosiejka d. Chwoszczyńskiego.

Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk № 42. Tel. 28 54. 3948

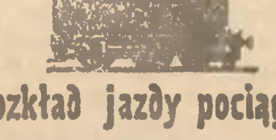
Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Saniutycz-Kuroczyckiego.

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mała Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal. rzemieślni i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". 12774

Buhajki zdatne do skoku po importowanym fryburgu **„Carlo"** do sprzedania w m. Pasynki, st. kolejowa i pocztowa Jaroszenka lub Żmerynka. 4089



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1911 r.

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m 45 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 54 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 5 m. 50 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 14 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 3 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godzinie 11 m. 25 wieczorem, przychodzi o godz. 6 m. 32 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 10 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 31 z rana.

Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 7 m. 40 z rana, przychodzi o godz. 12 m. 44 w nocy.

Osobowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 5 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 50 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m 35 po poł., przychodzi o godz. 6 m 25 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kowel Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 20 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 15 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godzinie 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 5 m. 20 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 16 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 2 m. 34 po poł.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamenka — odchodzi o g. 9 m. 55 wieczorem, przych. o g. 2 m. 34 po poł.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 11 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 11 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.